Nr. 189 Łódź, Piątek 13 lipca 1923 r. Rok VI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięcznie w Łodzi mk. 23.000
" " " Kraju " 25.000
" " " za gran. 35.000
Odnoszenie do domu 1000 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz." wraz z odnoszeniem 42.000 mk. miesięcznie.

Cena 1000 mk.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71, Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 1100 mk. (5 szpalt)
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 700 " 5 "
Nadesł. po tekśc. 800 " 5 "
Zwyczajne 500 " 8 "
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 50.000 mrk.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej.

Skarb a reformy.

Legenda o tem, że skarb nasz zdolna jest naprawić tylko prawica, rozwiały się ostatecznie. — Względy egoistyczno - klasowe, względy na kieszenie klas posiadających okazały się dla chjenoplasta o tyle dycydujące, że zdecydowali oni pogrzebać plan naprawy skarbu ministra Grabskiego.

Do planu tego nie entuzjazmowaliśmy się nigdy. Stworzył go człowiek przedwojenny, człowiek który nie wyobrażał sobie, że społeczeństwo musi ulegać głębokim przekształceniom, że społeczeństwo polskie musi tym przekształceniom ulec, jeśli chce ostać się, żyć i rozwijać. Program p. Grabskiego polegał na przywróceniu już istniejącym podatkom wartości przedwojennej i bodaj częściowem wyrównaniu deficytu za pomocą podatku majątkowego.

W tych warunkach ściągnąć koniec z końcem można byłoby tylko przy daleko idących oszczędnościach — a właśnie te oszczędności są dziś nie do pomyślenia.

Wydatki na armję muszą wzrosnąć i to w tej dziedzinie, która dotyczy „uzbrojenia społecznego" przedewszystkiem. Jest niepodobieństwem żyć bez floty powietrznej, niemożliwością jest poprzestawać na tej flocie morskiej, jaką dziś posiadamy. Jeżeli pozwolimy sobie na dalsze gnuśnienie w tej dziedzinie, to spotka nas los dawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej. Jak wtedy nie wystarczała przepyszna hussarja, tak dziś znakomita piechota nie może dokonać wszystkiego.

Rosnąć muszą wydatki na oświatę. Wytepienie analfabetyzmu to zadanie zbyt doniosłe, by czekać mogło na coś, co będzie w przyszłości. Rozbudowa sieci komunikacyjnej, podniesienie rolnictwa, meljoracje, rozpowszechnienie przemysłu drobnego, a wreszcie zagospodarowanie części wschodniej Rzeczypospolitej, która naprawdę jest dziś krajem napół dzikim — to zadania najpilniejsze poza odbudową zniszczeń wojennych. Od spełnienia ich w ciągu najkrótszego czasu zależy nie dobrobyt ale sam byt Polski.

I cóż wobec tego znaczą drobne oszczędności na kilku dziesiątkach tysięcy urzędników? Nie uratują one sytuacji, choć to i astronomiczne cyfry w markach polskich stanowi.

W tych warunkach naprawa skarbu polskiego jest zagadnieniem nie tyle finansowem, co społecznem. A pytani, jak do niej dażyć należy, nie może być opatrywane zastrzeżeniami o utrzymaniu status quo ante, ale postawione otwarcie, prosto i bezwzględnie.

Polska, aby się ostać, musi dziś sięgnąć po majątki obywateli tak, jak sięgała po ich życie. Utopją szkodliwą jest sądzić, że reforma rolna da się przeprowadzić kosztem państwa, czyli bezpośrednich czy pośrednich podatków, nakładanych na szerokie, a mocno zbiedniałe masy. Reforma rolna musi być przeprowadzona kosztem posiadaczy wielkich obszarów. Odszkodowanie zaś ich nie może przekraczać zdolności płatniczej państwa. Co więcej — musi ona właśnie dać środki na inne inwestycje.

Utopją i szkodliwą utopją jest sądzić, że ubezpieczenia społeczne i całe ustawodawstwo o ochronie pracy da się przeprowadzić kosztem obciążenia ludności — musi wyłożyć na nie wielki kapitał w tej, czy innej formie — musi on dać ponadto tę nadwyżkę, która jest w tej chwili państwu potrzebna na daleko idące inwestycje i trzeba sobie jasno zdać sprawę, że do takich świadczeń żaden rząd, na który będzie miała wpływ prawica, ani wielkiego kapitału, ani obszarników nie zmusi i zmusić nigdy nie zechce — a jeśli tak, to nie będzie zdolny rząd taki nigdy postawić nas na drodze do prawdziwego rozwoju gospodarczego i politycznego.

I stąd płynie przeknanie nasze, że na czele ministerstwa skarbu winien stać nie tyle finansista, co polityk, polityk lewicowy, polityk o szerokim programie reform dla którego rzeczą zupełnie obojętną będzie czy zbiednieje kilkadziesiąt tysięcy bogaczy, który nie zawaha się rzucić na szalę naszej wojny z deficytem majątków wielkich, który budowę społeczną narodu będzie dostosowywał do konieczności rozwoju państwowego.

Nie będziemy w tym wypadku osamotnieni. Próby i próby pomyślne w tym kierunku już zostały zrobione. Litwa, Łotwa, Finlandja, Rumunja — wszystkie te kraje nie zawahały się wstąpić na tę drogę i osiągnęły świetne wyniki w czasie stosunkowo bardzo krótkim. Korzystać możemy z ich doświadczenia — ale nie prawica to uczyni.

A. Dowmunt.

Zmierzch Europy.

Wielkiej polityce europejskiej, która w ciągu ostatniego dziesięciolecia tyle krwi przelała, rzekomo w imię szczytnych ideałów i uspokojenia świata zapomocą wyładowania gromadzących się już od 1871 roku chmur, należy się co pewien czas przegląd owoców jej smutnych poczynań. Czteroletnia wojna „pacyfikacyjna" skończyła się bez mała pięć lat temu. Przegląd sytuacji w poszczególnych krajach najlepiej oświetli jej skutki i wpływ na uspokojenie świata.

Anglja toczy krwawe walki z powstańcami irlandzkimi, a przebieg wypadków nie zapowiada szybkiego zlikwidowania okrutnej wojny domowej. Pozatem w Indjach wzmaga się ferment przeciwko władcom angielskim i bardzo poważnie zagraża hegemonji królowej mórz w południowej Azji, przyczem tłumienie niezadowolenia powiększa znacznie liczbę ofiar chronicznego w tamtych okolicach głodu.

Francja, zrujnowana doszczętnie przez wojnę, napotyka na kosztowne i nieprzezwyciężone trudności przy zainkasowaniu narzuconych zwyciężonym odszkodowań. W zagłębiu Ruhry toczy się normalna guerilla, pochłaniająca dzień w dzień poważną ilość ofiar. Zabiegi o otrzymanie odszkodowań tak potrzebnych do pokrycia niedoborów budżetowych, pochłaniają coraz to nowe inwestycje, stawiając równowagę finansową kraju pod coraz większym znakiem zapytania.

Belgja wraz z Francją walczy o sumy niemieckie i stosunkowo również wielkie ponosi ofiary. Przytem ma jeszcze do czynienia z fermentem flamandzkim, który powoduje przesilenia gabinetowe i wytwarza poważne powikłania wewnętrzne.

Włochy przebyły niedawno zamach stanu, a ich obecny władca, Mussolini, napotyka na nieladа trudności przy realizowaniu swego programu. Jednocześnie toczy się poważny spór z Jugosławją o Rjekę, który może stać się łatwo źródłem nowego konfliktu. Ubóstwo ludu włoskiego, które przed wojną powodowało tak wielką emigrację, bynajmniej się nie zmniejszyło i nęka nadal ten biedny naród, nie mogący się pożywić ideą faszyzmu.

Wspomniana **Jugosławja** stoi na wulkanie. Separatyści kroaccy z Radiczem na czele sprawiają rządowi wiele kłopotów, tak że kunsztowny zlepek lada dzień rozlecieć się może na drobne kawałki.

Drugi twór aeropagu wielkich mocarstw, **Czechosłowacja**, trzyma się wprawdzie jeszcze, a nawet, dzięki osobistym zaletom min. Benesza, robi wrażenie pierwszorzędnego państwa, mającego wpływ na politykę międzynarodową, ale jeśli się bliżej przyjrzeć represjom, jakie to państwo stosuje do słowaków, polaków, niemców i węgrów, stanowiących bardzo pokaźną część ludności, to trudno wróżyć temu konglomeratowi dłuższy spokojny żywot. A przytem kraj ten ma do wszystkich sąsiadów pretensje terytorjalne, które się wreszcie sprzykrzyć mogą i sprowokować poważny zatarg.

Grecja, po ciężkich wstrząśnieniach wewnętrznych i porażce na polu walki, zdaje się zbliżać do chwili spokoju. Ale pokój, który ma być lada dzień podpisany pod presją koalicji, zawiera w sobie aż nazbyt wiele podstaw do nowych awantur.

Zwyciężone w wielkiej wojnie narody znajdują się w sytuacji wprost rozpaczliwej. Rozkład **Niemiec** postępuje szybko naprzód i kraj ten lada chwila może się stać terenem okropnych i krwawych zamieszek i nieobliczalnej w następstwa wojny domowej, idącej w parze z kompletną ruiną finansową. **Austrja** właściwie przestała istnieć, a wielka głowa na nikłem tułowiu, która z niej pozostała, wegetuje, sztucznie podtrzymywana przez wspaniałomyślnych operatorów mapy europejskiej. **Bułgarja** znajduje się w okresie likwidowania rządów zielonej międzynarodówki przez zamach stanu, przyczem wszyscy jej sąsiedzi pobrzękują szabelką i mają ochotę rzucić się na pozostałe po wojnie szczątki.

Rosja jest od kilku lat widownią strasznego eksperymentu społeczno - gospodarczego, który zrujnował i rozdmuchał po szerokim świecie najlepsze jej siły, a obecnie, zamiast rozpocząć budowę, zajmuje się podsycaniem walk bratobójczych we wszystkich zakątkach ziemi.

Stan i bolączki **Polski** zbyt dobrze są nam znane, aby się o nich trzeba było na tem miejscu rozpisywać.

Kraje neutralne, jak np. **Szwajcarja** cierpią od dłuższego czasu na kryzys gospodarczy wskutek zbyt wysokiej waluty i idące z nim w parze chroniczne bezrobocie.

Oto jak wygląda dzisiejsza Europa. Niema w niej zakątka ziemi, na którym żyliby ludzie w zgodzie i po który nie wyciągałyby się chciwe łapy głupców, identyfikujących szczęście z wielkością i ekspansją. Niema dwóch narodów, któreby nie miały do siebie stu pretensji i nie czyhały na siebie wzajemnie, mając przytem „dyplomatyczny" uśmiech na ustach. Jedyny z tego da się wyciągnąć wniosek: Europa już się przeżyła i jeśli niebawem nie zjawi się jakaś siła, która ją gwałtownie zawróci z niechybnej drogi zagłady, czeka Europę los wielkiego cesarstwa rzymskiego.

M. D.

Zmartwienia i radości chjeno-piasta.

Kłótnia w rodzinie.

Nowa większość rozleciała się przy głosowaniu nad ustawą o podatkach komunalnych.

WARSZAWA. (Tel. od naszego koresp.)

Wczoraj komisja skarbowa wznowiła przerwaną dyskusję nad ustawą o podatkach komunalnych.

Przez całe posiedzenie toczył się spór pomiędzy poszczególnymi przedstawicielami większości rządowej, nietylko reprezentującymi różne kluby, ale nawet pochodzącymi z jednego i tego samego klubu.

Przy art. 18, gdzie była mowa o dodatku do podatku spadkowego na rzecz miast,

w liczbie przeciwników znaleźli się piastowcy, natomiast na rzecz podatku przemawiał przedstawiciel związku ludowo-narodowego.

Przy art. 20 o opodatkowaniu szyldów i ogłoszeń, z wyjątkiem urzędowych i wyborczych na rzecz samorządów,

poseł Diamand zaproponował, aby temu podatkowi podlegały tylko ogłoszenia handlowe i przemysłowe i aby zwolnione były od niego ogłoszenia w dziennikach, tygodnikach i dwutygodnikach.

Poseł Diamand poparł swój wniosek wyjątkowo złą sytuacją materjalną prasy w Polsce. Wskazywał on także na konieczność zachowania wolności ogłoszeń.

Poseł Wierzbicki ze związku ludowo-narodowego, **oponował wogóle przeciwko podatkom od ogłoszeń,** uważając to za nową daninę, która chce się ściągnąć z przemysłu i handlu.

Poseł Wierzbicki, jak wiadomo, reprezentuje urzędowo Z. L. N. Tymczasem

najsilniej polemizował z nim poseł Iiski z tegoż samego związku ludowo-narodowego.

Przeciwko opodatkowaniu ogłoszeń w pismach przemawiał także poseł Rozmaryn z koła żydowskiego. Po przemówieniu opuścił on salę obrad, nie chcąc brać udziału w głosowaniu.

Komisja przystąpiła do głosowania i

dzięki zupełnemu rozbiciu się głosów większości uchwaliła zasadniczy wniosek posła Diamanda, zaś inne jego wnioski odrzuciła.

W ten sposób zasadniczo ogłoszenia w pismach zostały od podatku uratowane.

Na posiedzeniu popołudniowem załatwiono artykuły projektu do 29-go włącznie.

Następne posiedzenia wyznaczono na dzisiaj i wtorek.

Na zakończenie

przewodniczący poseł Byrka, wyraził życzenie, aby ustawę tę załatwiono w ciągu przyszłego tygodnia, tak, aby była ona gotowa na sesję letnią

i żeby izba na plenum miała choć ten jeden projekt do załatwienia.

—o—

Ustąpienie przewodniczącego komisji dewizowej p. Statkiewicza.

Jak donoszą pisma warszawskie, ustąpienie p. Statkiewicza byłego szefa departamentu kredytowego a obecnie przewodniczącego komisji dewizowej jest rzeczą nieodwołalną i nastąpi w najbliższych dniach. P. Statkiewicz ustępuje ze swego stanowiska ze względów natury politycznej. Nie cieszył się on nigdy sympatją sfer handlowych ani przemysłowych. Ponieważ obecnie sfery te uzyskały duże wpływy w rządzie a nawet w ministerstwie skarbu p. Statkiewicz zaś nie może pogodzić się z nowym kursem, więc ustępuje, tembardziej, że placówka którą zajmuje obecnie w istniejących warunkach nie może przynieść żadnych poważniejszych rezultatów.

P. Statkiewicz znany jest w sferach przemysłowych Łodzi, z szeregu konferencji na jakie tutaj przyjeżdżał. W sferach tych popularnością się nie cieszył, uznawano jednak i ceniono jego szczerą służbę i poświęcenie dla sprawy publicznej.

(—)

* * *

Minister skarbu przychylił się do prośby o dymisję p. Edmunda Statkiewicza ze stanowiska generalnego delegata do spraw dewizowych i prezesa komisji dewizowej. Prezesem komisji dewizowej został p. Leon Barański, zaś generalnym delegatem p. Lucjan Dąbrowski.

Chjeno-Piast „ułatwia" urzędnikom wegetację.

Większość rządowa odrzuciła postulaty urzędnicze

WARSZAWA. (Tel. od naszego koresp.)

W dniu wczorajszym na porządek dzienny obrad komisji budżetowej wpłynął projekt ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych.

Komisja uchwaliła 16 artykułów projektu w redakcji podkomisji, a wnioski opozycji, oparte na memorjale centralnego komitetu pracowników państwowych zostały odrzucone. Jeden tylko wniosek posła Chądzyńskiego z NPR. o całkowitem pokrywaniu wpisów szkolnych dzieci urzędników przez skarb został wypadkowo uchwalony, ponieważ piastowcy, należący do komisji, w czasie tego głosowania wyszli w sprawach osobistych.

Po ich powrocie jednak przewodniczący pos. Osiecki zapowiedział reasumpcję tej uchwały, jedynej korzystnej dla urzędników jeszcze w trzeciem czytaniu w komisji.

Komisja zakończy swoje prace nad tą ustawą w ciągu dwuch posiedzeń, tak, że i ten projekt będzie gotowy na sesję letnią.

—o—

Szarzyzna dnia witosowego gabinetu.

Uchwały sejmiku wierzchosławickiego.

WARSZAWA, 12 lipca. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 12 b.m. uchwaliła m. in., na wniosek prezesa G. U. Z., ustawę o rozciągnięciu na ziemię wileńską mocy ustawy w przedmiocie likwidacji serwitutów w województwach wschodnich, statut organizacyjny ministerstwa spraw wewnętrznych, wniosek ministra spraw zagranicznych w sprawie opłacenia udziału Polski w kosztach międzynarodowego trybunału rozjemczego, wniosek ministra spraw zagranicznych o rozciągnięciu na ziemię wileńską mocy ustawy o ratyfikacji traktatu pokojowego w Rydze, wniosek ministra spraw zagranicznych o ratyfikacji konwencji handlowej z Jugosławją, wniosek ministra spraw wojskowych w sprawie dodatku funkcyjnego dla osób wojskowych, pełniących służbę w pawilonach zakaźnych i zakładach dla umysłowo chorych oraz w sprawie dodatku uzdrowiskowego, rozporządzenie w przedmiocie wymierzania i pobierania państwowego podatku gruntowego od gruntów użytkowanych i lasów, położonych na obszarze województw wschodnich, projekt ustawy w przedmiocie zmian niektórych postanowień ustawy o sądach przemysłowych i sądach kupieckich, rozporządzenie, zmieniające przepisy tymczasowe o kosztach sądowych, projekt ustawy uzupełniającej:

a) w przedmiocie umów, dotyczących sprzedaży nieruchomości wiejskich i miejskich na obszarze ziemi wileńskiej i województwa wileńskiego,

b) w przedmiocie umów, przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości ziemskich na terenie b. Królestwa Kongresowego, wniosek ministra wyzn. religijn. i ośw. publicznego w przedmiocie zatwierdzenia darowizny na rzecz kościoła rzymsko-katolickiego w Mieścisku, wniosek ministra rolnictwa i dóbr państwowych o rozciągnięcie na Spisz i Orawę mocy dekretu o państwowym zarządzie przymusowym. Wreszcie projekt ustawy o chowaniu zmarłych i projekt ustawy o pracy chałupników.

—x—

Minister spraw zagranicznych, czy interesów partyjnych?

„Pozytywne rezultaty" pracy p. Seydy.

WARSZAWA. (Tel. od naszego koresp.)

„Kurjer Wieczorny" donosił wczoraj o nowych zmianach personalnych w ministerstwie spraw zagranicznych. W uzupełnieniu tych wiadomości dowiadujemy się, że

dymisja p. Targowskiego została zdecydowana, a p. Wasowskiemu udzielono 2-miesięcznego urlopu.

Należy dodać, że

p. Seyda miał pretensję, iż p. Wasowski sam nie podał się do dymisji,

nie podając przytem żadnych motywów, dla których ten urzędnik, który

ma przyznane przez komisję kwalifikacyjną czternaście lat służby,

miałby się podawać do dymisji z powodu zjawienia się przejściowo p. Seydy w gmachu przy ul. Wierzbowej.

Kto obejmie biuro prasy i propagandy po pp. Targowskim i Wasowskim — jeszcze niewiadomo. Wiadomo tylko jedno, że

piastowcy do tych stanowisk nie dochrapią się i że oba te urzędy zajmą partyjni endecy.

OLBRZYMIA KRADZIEŻ W KATEDRZE GNIEŹNIEŃSKIEJ.

POZNAŃ, 12 lipca. — W prastarej katedrze gnieźnieńskiej okradziono skarbiec, zawierający relikwie i zabytki o bezcennej wprost wartości historycznej. Skradziono relikwie z głową św. Wojciecha, dalej relikwie złote i srebrne m. in. 7 kielichów złotych i monstrancję złotą wysadzoną 60 szafirami.

Zuchwałej kradzieży dokonano w środę w południe, a odkryto ją po obiedzie. Sprawców kradzieży nie zdołano wyśledzić. W środę przed południem zwiedzała katedrę wycieczka około 40 osób, również w środę zauważono przed katedrą samochód na cztery osoby nr. C. H. 687. Zachodzi podejrzenie, że kradzieży dokonały osoby, które jechały tym samochodem.

Wartość skradzionych zabytków oprócz olbrzymiej wartości historycznej ocenia się na 200 miljonów marek w złocie.

ROBOTNICY DO FRANCJI.

LWÓW, 12 lipca. (AW). „Gazeta Lwowska" donosi z Tarnopola, że na skutek ogłoszenia tamtejszego województwa 11 lipca wyjechało 410 robotników na roboty do Francji. Zarząd kolejowy wyznaczył osobny pociąg, który przewiezie ich do granic państwa.

Odłożone sprawy polsko-gdańskie

GDAŃSK, 11 lipca. (Ag. W.) — Według otrzymanych tu wiadomości z Genewy, na następne posiedzenie rady ligi narodów odłożono następujące kwestje polsko-gdańskie: Sprawę własności, którą przelano na radę portową, sprawę wiz paszportowych dla obywateli gdańskich, przekraczających granice Polski w innych punktach, niż pogranicze polsko-gdańskie, położenie finansowe rady portowej i sprawę zaciągnięcia pożyczki przez nią.

Sprawę pożyczki **uznano za bardzo naglącą, gdyż rada portowa nie może sprawnie funkcjonować, nie posiadając odpowiednich funduszów.**

Aż do ostatecznego załatwienia tej sprawy, rząd polski i senat gdański wpłacają po połowie sumy, potrzebnej na utrzymanie rady portowej.

Obrady sejmu śląskiego.

KATOWICE, 12 lipca. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu śląskiego weszło pod obrady sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie prowizorjum budżetowego za czas od 30 czerwca do 30 września b. r. Sprawę referował poseł dr. Rakowski, krytykując projekt rządowy i przedkładając w imieniu komisji budżetowej ustawę, w której pierwszy artykuł upoważnia wojewodę do wydatkowania na potrzeby województwa śląskiego kwoty nie wyższej od jednej czwartej części całego preliminarza budżetowego, zestawionego we frankach szwajcarskich, według kursu dnia 15-go października 1922 r. Po obronie projektu rządowego przez nadradcę dr. Bielaka i po replice dr. Rakowskiego, zabrał głos poseł Biniszkiewicz, który przy okazji omawiania pozycji budżetowych zaatakował gospodarkę wydziału skarbowego, oświadczając w imieniu swego klubu, że będzie on głosował przeciw prowizorjum. Po odpowiedzi dr. Bielaka na zarzuty, stawiane przez posła Biniszkiewicza, ustawę przyjęto w drugiem czytaniu w myśl wniosku komisji budżetowej. Wobec szeregu niewyczerpanych punktów porządku dziennego i spóźnionej pory, marszałek wyznaczył następne posiedzenie na dzień jutrzejszy z tym samym porządkiem dziennym.

—x—

Zakończenie konferencji ministrów bałtyckich.

RYGA, 12 lipca. (PAT). Dnia 11 b. m. o godz. 6 wieczorem zakończona została konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich. Wieczorem premjer Meyerowicz wydał na cześć delegacji obiad, w którym wzięło udział 60 osób. Po obiedzie odbył się w pałacu „Czarnogłowych" raut, na którym był obecny prezydent republiki oraz cały korpus dyplomatyczny.

RYGA, 12 lipca. (PAT). Dziś 12 lipca delegacja polska w składzie pp. wiceministra Strassburgera, p. Babińskiego, Romera i Zalewskiego, opuściła Rygę. Na dworcu żegnał delegację premjer Meyerowicz, poseł polski Jodko wraz z całym personelem poselstwa, konsul polski i liczni przedstawiciele rządu łotewskiego.

WYCIECZKA FIŃSKA DO POLSKI.

RYGA, 12 lipca. (PAT). Wczoraj opuściła Rygę, udając się do Warszawy, wycieczka fińska. Wycieczka składa się z 35 osób, a należy do niej wiele wybitnych osobistości, m. in. b. poseł w Warszawie Gyllenbogen.

—:—

ZGON DR. KORYTOWSKIEGO.

BERLIN, 10 lipca. (AW). Zmarł tutaj dr. Witold Korytowski, b. minister skarbu austrjackiego, b. namiestnik Galicji.

WAKACYJNY KURS UNIWERSYTECKI W PUCKU.

GDAŃSK, 11 lipca. (Ag. Wsch.) „Dziennik Gdański" donosi, że podobnie jak w latach poprzednich, tak i w tym roku, zarząd związku nauczycieli szkół powszechnych otworzył w Pucku III wakacyjny kurs uniwersytecki dla nauczycieli. W dniu 4 lipca odbyło się otwarcie tej niezmiernie ważnej placówki, mającej na celu pogłębienie wiedzy wśród nauczycielstwa szkół powszechnych.

Na kursy zapisało się 130 uczestników ze wszystkich województw. Wykładają profesorowie uniwersytetu warszawskiego krakowskiego i poznańskiego.

—o—

WIDMO STREJKU GENERALNEGO W HISZPANJI.

PARYŻ, 12 lipca. (Tel. własny „Głosu Polskiego").

„Journal" donosi z Madrytu, że w dniach najbliższych należy spodziewać się wybuchu powszechnego strejku w Hiszpanji. Zjednoczenie związków zawodowych, obejmujące wszystkie organizacje robotnicze Barcelony, Sevilli Valencji, Saragosy i Madrytu, wydało już w dniu wczorajszym postanowienie, nakazujące strejk powszechny.

Włochy kategorycznie żądają Rjeki

Obiecują Jugosławji nieuchwytne kompensaty.

Włochwy kategorysznе żądają RDL MFW BGK BGK MFW BGF

BERLIN, 12 lipca. (Tel. wł. Głosu Polsk.) Donoszą z Belgradu do „BerlinerTageblattu", że Włochy zażądały od Jugosławji zasadniczych zmian w układzie w Rapallo. Propozycja włoska polega na całkowitem odstąpieniu Włochom Rjeki, wzamian za co Jugosławja ma otrzymać innego rodzaju kompensaty. Kompensaty te w żadnym razie nie mogą dotyczyć Zary. Co do rodzaju kompensat, trzeba będzie uzyskać oddzielne porozumienie.

—o—

Magistrat berliński ratuje głodnych robotników.

BERLIN, 12 lipca. (Pat) Magistrat miasta powziął dziś postanowienie, **że hurtownicy winni sprzedawać bezrobotnym, pobierającym renty i wsparcia, artykuły żywnościowe po połowie ceny.**

Różnicę w cenie magistrat wypłacać będzie hurtownikom zgóry

Dalej postanowiono, by **już teraz poczynić zapasy ziemniaków i opału na zimę.**

Zarządzenie to zostało natychmiast zakomunikowane związkom zawodowym, **skutkiem czego rozruchy ustały.**

—o—

Wojska francuskie w Limburgu

BERLIN, 12 lipca. (AW) Dziś wkroczyły do Limburga wojska francuskie. Limburg należy do strefy okupowanej od połowy maja r. b., lecz nie został dotychczas zajęty przez władze wojskowe.

RUCH ZAROBKOWY w ŁODZI.

Dookoła żądań włókniarzy.

Stanowisko wielkiego przemysłu.

W związku z sytuacją, jaka się wytworzyła w przemyśle włókienniczym, po ostatniej konferencji, zwróciliśmy się do przedstawiciela związku przemysłowców, który stanowisko przemysłu sprecyzował w sposób następujący:

Żadanie robotników co do utworzenia komisji do badania wzrostu drożyzny odrzuciliśmy dla tych samych względów, dla jakich w swoim czasie robotnicy odrzucili ten projekt, t.j. dlatego, że żadna komisja nie może dokładnie i ściśle obliczyć wzrostu drożyzny.

Co się tyczy podwyżek, to przemysłowcy wykazali dość dużo dobrej woli, dając tyle, ile przemysł w warunkach dzisiejszych dać jest w stanie.

Ciężka sytuacja przemysłu spowodowana została zorządzeniami dewizowemi, które przyczyniły się w poważnym stopniu do braku środków obrotowych.

Pozatem ostatnio przeprowadzone formalności eksportowe i utrudnienia na granicy spowodowały zahamowanie eksportu, który spadł prawie o 50 proc.

Ostatnio sfery rządowe przyrzekły zwiększyć kredyty dyskontowe o 60 proc., ale sprawa ta narazie utknęła na martwym punkcie.

Podkreślić jeszcze należy brak zaufania zagranicy, które to zaufanie, z takim trudem przez przemysł łódzki zdobyte, zostało ostatnio mocno nadszarpnięte.

Powyżej wyłuszczone warunki uniemożliwiają przemysłowcom całkowite pójście po linji żądań robotniczych.

Zaakceptowanie propozycji, wystawionych przez związki zawodowe, przekracza zdolności płatnicze przemysłu.

Kwestji strejku jednak nie można przesądzać; atmosferę wyjaśni dopiero konferencja jutrzejsza.

—o—

Wśród pracowników gastronomicznych.

W związku z unieważnieniem umowy pomiędzy pracownikami gastronomicznymi, a przedsiębiorcami, związek pracowników gastronomicznych rozpoczął akcję ekonomiczną w następujących oddziałach związku: Łodzi, Warszawie, Krakowie, Radomiu, Kielcach, Sosnowcu, Lwowie, Lublinie, Białymstoku, Kaliszu, Częstochowie, Piotrkowie, Łomży, Płocku, Równem, Kowlu, Grodnie, Włocławku, Łucku, Wilnie, Przemyślu, Tarnowie, Borysławiu, Tarnopolu i Rzeszowie.

W większości oddziałów pracownicy uzyskali podwyżki według orzeczeń komisji statystycznej. W 8 oddziałach pertraktacje są jeszcze w toku. Istnieje jednakże uzasadniona nadzieja, iż w tych dniach osiągnięte zostanie w tej sprawie porozumienie.

Zarząd związku wspólnie z zarządem głównym związku restauratorów interpelował w sprawie likwidacji restauracji, przyczem podkreślano konieczność przedłużenia koncesji restauratorom zatrudniającym personel pracowniczy.

Związek będzie reprezentowany przez delegatów z Łodzi, Warszawy, Krakowa, Lwowa i Wilna na konferencji europejskiej pracowników gastronomiczno-hotelowych zwołanej do Berlina z inicjatywy berlińskiego związku pracowników kawiarni, restauracji i hoteli. Na konferencji tej omawiane będą sprawy zawodowe, oraz sprawa utworzenia międzynarodowego związku pracowników gastronomicznych.

Związek przystępuje w przyszłym tygodniu do ostatecznego omówienia sprawy zakładania własnych przedsiębiorstw gastronomicznych: w organizacji tychże zarząd oprze się na memorjałach, opracowanych przez specjalnie w tym celu wyłonioną komisję, która ukończyła pracę nad wnioskami w tej sprawie w bieżącym tygodniu. (bip.)

—o—

Opinja związków zawodowych

w sprawie ochrony lokatorów.

Polskie związki zawodowe otrzymały od swych posłów w sejmie komunikat w sprawie materjału, dotyczącego ochrony lokatorów, która to sprawa omawiana będzie w podkomisji sejmowej w dniu 19 b. m.

Związki mają dać odpowiedź na następujące pytania:

1) Ile przeciętnie wynosiło t. zw. komorne podstawowe dla przeciętnej rodziny robotniczej względnie urzędniczej?

2) Jaki przeciętny procent stałych miesięcznych dochodów wynosiło to komorne. W jakim stosunku do zarobków przedwojennych stoją obecne płace poszczególnych kategorji pracowników?

3) Ile procent w stosunku do obecnych zarobków wyniesie ewentualna podwyżka komornego, o ileby przeszedł projekt rządowy, t. zn., że już w 2-iem półroczu 1923 r. komorne wyniosłoby 15 procent zasadniczego komornego z czerwca 1914 r., licząc 100 rubli przedwojennych równe 266 złotym?

4) Ile wynoszą przeciętnie według stanu z dnia 1-ego lipca r. b. opłaty dodatkowe. Odpowiedzi na powyższe pytania mają związki przesłać najpóźniej w terminie do dnia 16 lipca r. b. (bip.)

—o—

Czy będziemy chodzić niegoleni?

Jak wiadomo związek zawodowy pracowników fryzjerskich wystawił żądania 100-procentowej podwyżki.

Wobec tego, iż udzielenie podwyżki takiej pociągnie za sobą podwyższenie cennika również o 100 proc., co znów wpłynęłoby na obniżenie frekwencji, cech majstrów fryzjerskich prawdopodobnie nie zgodzi się na udzielenie podwyżki w tej wysokości, tak że trzeba być przygotowanym w sobotę na rozpoczęcie bezrobocia pracowników fryzjerskich.

Scena robot[niczej]

W niedzielę, dnia 15 lipca o godz. 3 po **poł. dla zrzeszeń robotniczych i inteligencji zespół „Sceny robotniczej" odegra sztukę w 5 aktach Gerharda Hauptmanna p. t. „Tkacze". Sztukę poprzedzi prelekcja. Inscenizacja i reżyserja p. T. Leszczyca.**

—o—

Jakiem mlekiem karmią nas witosowcy?

Państwowy zakład badania żywności przeprowadził w ub. półroczu 14.503 badań żywności, w tem prób mleka 12.432, prób masła 855.

Z ogólnej tej liczby zakwestjonowano 7.592 próby t. j. 51 proc. Zarząd zakładu złożył władzom administracyjnym 1591 wniosków przeciwko handlarzom mleka zafałszowanego o ukaranie.

Skonfiskowane mleko, zostało przekazywane P.Z.B.Ż. wydziałowi opieki społecznej przy magistracie m. Łodzi, który mleko to jakkolwiek mniej pożywne, jednak nie szkodliwe dla zdrowia, przesyłał do miejskich zakładów dobroczynnych.

W niektórych wypadkach zarząd zakładu przekazuje mleko częściowo zafałszowane rozwodnione lub odtłuszczone poszczególnym komisarjatom policji,które zmuszają handlarzy do sprzedaży tego mleka ubogiej ludności za połowę lub jedną trzecią ceny. W ub. półroczu przekazano ogółem p. państw. 5330 litrów przy jednoczesnem skierowaniu spraw do sądu.

Naogół stwierdzona została statystyczna poprawa jakości pozostałych produktów. (bip)

SPRAWY WOJSKOWE.

—o—

Ćwiczenia rezerwistów i pobór.

Wywiad z szefem poborowym D. O. K. IV.

W związku z ostatniemi wiadomościami, umieszczonemi w prasie, a dotyczącemi spraw wojskowych-poborowych, szef poborowy D. O. K. p. pułk. Czajewski udzielił naszemu przedstawicielowi następujących wyjaśnień:

Co do ćwiczeń roczników 1895—1897, to, zarządzając obecnie te ćwiczenia, władze wojskowe miały na względzie pomóc uczniom, studentom i nauczycielom, którzy powołani na ćwiczenia we właściwych terminach, musieliby przerwać swe zajęcia ze szkodą dla siebie, co nie było intencją władzy wojskowej. Ćwiczenia przejdą wszyscy bez wyjątku i tylko dzięki udogodnieniom dla pewnych kategorji nie będą one przeszkodą dla kształcących się.

Obecnie niektórzy z powołanych na ćwiczenia mogą otrzymać odroczenia do czasu, w którym ćwiczyć będzie rocznik 1905, o ile ważne ku temu mają powody.

Dotychczas nic nie jest tutejszym władzom wiadomem o tem jakoby ćwiczenia miały być przedłużone do 8-miu tygodni.

Co do poboru rocznika 1902, to według dotychczasowych instrukcji wcielenie tego rocznika nastąpi w dwuch terminach, t. j. w styczniu i prawdopodobnie w kwietniu.

O ile zajdą jakiekolwiek zmiany co do dotychczasowych rozkazów w sprawach powyższych, to władze wojskowe będą zawiadamiały o tem prasę zapomocą specjalnych komunikatów. (bip)

Dodatkowy przegląd rocznika 1902.

Jak się dowiadujemy w terminie od 11 lipca do dnia 31 lipca r. b. odbędzie się przegląd dodatkowy rocznika 1902. (Pap).

W sprawie umundurowania wojskowych.

Pomimo ukończenia ogólnej demobilizacji i nastania normalnych warunków pokojowych, ilość osób, użytkujących umundurowanie wojskowe, jest jeszcze bardzo wielka. Dotychczas daje się widzieć osobników, chodzących w nowem umundurowaniu żołnierskiem, a płaszcze wojskowe niejednokrotnie służą do okrycia kobietom.

Powyższe i całe szeregi temu podobnych faktów nasuwają uzasadnione przypuszczenia, że ludność cywilna ułatwia frymarczenie majątkiem skarbowym, tak zdemobilizowanym, którym umundurowanie wypożyczone zostało na pewien określony czas, jak i wojskowym, pozostającym w służbie czynnej.

Ponieważ organa żandarmerji wojskowej w stosunku do ludności cywilnej nie mają prawa i nie są w możności uchylenia nadużyć w tym kierunku idących, powołując się na rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 14 kwietnia 1921 r., dowództwo okręg. korpusu nr. IV zwróciło się do urzędu wojewódzkiego o ponowne wydanie zarządzeń odnośnym instytucjom administracyjnym i samorządowym w celu, by policja ścigała z całą surowością posiadaczy nowego umundurowania żołnierskiego wogóle, oraz tych wszystkich, którzy donaszają stare sorty wojskowe i nie będą się mogli okazać, iż umundurowanie to zostało im wypożyczone, ewent. darowane.

Koniecznem jest również rozwinięcie dozoru policyjnego nad handlarzami starzyzną, którzy niejednokrotnie są w posiadaniu materjału pochodzenia wojskowego, jak to naprzykład ma miejsce tak zwanej przez mieszkańców w północnych krańcach miasta „giełdzie" przy ul. Aleksandrowskiej w Łodzi. (Pap).

W sprawie zaopatrzenia inwalidów.

Z dniem 10 lipca r. b. został zlikwidowany referat zaopatrzania inwalidów, wdów, sierot i pozostałych intendentury D. O. K. nr. IV.

Agendy tego referatu przejęła Izba skarbowa, oddział rent, w Warszawie, dokąd winni, w wymienionych wyżej sprawach, wszyscy zainteresowani się zwracać. (pap.)

W sprawie dowodów osobistych.

Zmieniając punkt 16 okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 17 listopada 1921 roku, względnie okólnik ministerstwa spraw wewn. z dnia 10 marca 1923 r., ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło podwyższenie od dnia 15 lipca 1923 r. kwoty, pobieranej dotąd od petentów tytułem zwrotu kosztów za każdy dowód osobisty z 1500 mk. na 5000 mk.

Podwyżka ta nie dotyczy tych dowodów osobistych, które wydano petentom przed 15 lipca 1923 r. (Pap).

SZKOLNICTWO i OŚWIATA.

W sprawie egzaminów państwowych dla nauczycieli.

Na zasadzie art. 1 i 14 ustawy z dnia 26 września 1922 r. dotyczącej kwalifikacji zawodowych nauczycieli w szkołach średnich ogólno - kształcących i w seminarjach nauczycielskich państwowych i prywatnych i częściowo zmieniając rozporządzenie z dnia 29 stycznia 1923 r. w sprawie egzaminów państwowych na nauczycieli szkół średnich, ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydało następujące zarządzenie:

Paragr. 19 rozporządzenia ministra wyznań religijnych i ośw. publiczn. z dn. 29 stycznia 1923 r. otrzymuje brzmienie następujące:

„Osoby, które ukończyły lub ukończą przed końcem 1924 r. trzyletni kurs naukowy, wzgl. dwuletni kurs pedagogiczny lub dwuletnie studjum pedagogiczne dla kandydatów na nauczycieli przedmiotów pedagogicznych, zorganizowane przy państwowym instytucie pedagogicznym w Warszawie, uzyskują kwalifikacje zawodowe do nauczania w szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich przez zdanie egzaminu wobec państwowej komisji egzaminacyjnej przy państwowym instytucie pedagogicznym w Warszawie. Słuchacze państwowego instytutu nauczycielskiego w Warszawie kończący studja w roku szkolnym 1922-1923, lub 1923-1924 ,uzyskują także kwalifikacje przez zdanie egzaminu przed upływem roku 1924 wobec komisji egzaminacyjnej, powołanej przy tymże instytucie do odbywania egzaminów końcowych.

Absolwenci roczni państwowych kursów wychowania fizycznego, którzy z końcem roku szkolnego 1922-1923 otrzymają świadectwa z ich ukończenia, mogą uzyskać kwalifikacje zawodowe do nauczania ćwiczeń cielesnych w szkołach średnich ogólno - kształcących i w seminarjach nauczycielskich po odbyciu dwuletniej praktyki nauczycielskiej w tych szkołach w wymiarze conajmniej 14 godzin tygodniowo, uznanej przez ministra wyzn. relig. i ośw. publicznego za zadowalającą przez zdanie specjalnego egzaminu kwalifikacyjnego, którego program określi osobne rozporządzenie."

—x—

Ferje letnie w szkołach.

We wszystkich szkołach prywatnych, mających koncesję rady szkolnej i inspektora szkolnego, rozporządzeniem inspektora szkolnego wprowadzone zostały obowiązkowe ferje letnie od 1 lipca do 1 września.

Zawieszone będą wszystkie wykłady. Zarządzenie to wprowadzone zostało pod rygorem unieważnienia koncesji w razie niestosowania się do powyższego przepisu. (bip.)

Frekwencja w szkołach powszechnych.

Frekwencja w powiecie łódzkim przedstawia się jak następuje:

Ogółem liczba uczniów i uczenic wynosi około 13.000, uczęszcza do szkoły około 75 proc. frekwencja utrzymuje się przeciętnie w 95 proc. (bip.)

Delegaci nauczycielstwa w komisji powszechnego nauczania.

Wobec kończącej się kadencji członków komisji powszechnego nauczania, którzy byli przedstawicielami nauczycielstwa m. Łodzi i opiekunów szkolnych odbyły się wybory przedstawicieli na nowy okres kadencji.

Wybory przedstawicieli opiekunów szkolnych dokonane zostały w dniu 26 maja r. b., przyczem na członków komisji powszechnego nauczania wybrani zostali pp. Szymański Franciszek, Waszkiewicz Franciszek i Grochowski Bolesław; na zastępców pp.: Szenberg Motel, Muszyński Jan i Janek Antoni.

Wybory przedstawicieli nauczycielstwa m. Łodzi dokonane zostały w dn. 22, 23, 24 czerwca r. b., przyczem na członków komisji powszechnego nauczania wybrani zostali pp.: Keppe Wilhelm, Haraźny Antoni i Wysznacki Henryk; na zastępców pp.: Kaczanowski Jan, Marczyńska Zofja i Wasilewski Tomasz.

Wycieczka dzieci inwalidów w Częstochowie.

Onegdaj powróciła z Częstochowy wycieczka łódzkich dzieci po inwalidach. W wycieczce brało udział 60 dzieci, któremi opiekuje się p. generałowa Majewska. Wycieczkę prowadził kpt. dr. Smoła, który z ramienia korpusu oficerskiego garnizonu łódzkiego był wydelegowany. Dzieci bawiły w Częstochowie dwa dni i zwiedziły Jasną Górę i kościół św. Barbary.

Dzieci powyższe znajdują się na utrzymaniu korpusu oficerskiego D. O. K. Łódź. Każdy z oficerów deklaruje pewną kwotę swego uposażenia miesięcznego na utrzymanie przytułku dla dzieci po inwalidach. (pap.)

Nowe szkoły prywatne w powiecie.

W ciągu roku szkolnego ub. rada szkolna rozpatrywała 5 podań o koncesje na szkoły prywatne. Z tej liczby uwzględniono 2 podania, a mianowicie podanie o założenie szkoły w Oleśnicy (szkoła polska) i w Tuszynie (szkoła żydowska).

—o—

Łódź uroczyście przyjmie przedstawicieli narodów odrodzonych.

W związku z przyjazdem wycieczki „Klubu narodów odrodzonych" w składzie 34 osób, w liczbie których znajdują się wybitni działacze polityczni, przemysłowcy, rolnicy, dziennikarze — odbyło się w województwie wczoraj, o godz. 1 w południe w sali posiedzeń — posiedzenie komitetu przyjęcia.

Przewodniczył radca Łyszkowski. Obecni byli: komisarz rządu p. Iżycki, z ramienia magistratu m. Łodzi p. Waltratus, naczelnik wydziału oświaty i kultury, z ramienia wojskowości — kpt. Cieślak, z ramienia przemysłowców dr. Jentschner i dyrektor Pawłowski, przedstawiciele województwa prof. Raciborski, naczelnik wydziału przemysłowo - handlowego inż. Grocholski i naczelnik Tymieniecki, przedstawiciele prasy red. Milker i Wojtyński. Na porządku dziennem posiedzenia znalazła się sprawa programu przyjęcia wycieczki.

Po dyskusji uchwalono następujący program:

Przyjazd wycieczki we wtorek, dnia 17 b. m., o godz. 6 rano. Do godz. 8 rano wycieczkowicze spać będą w wagonach. O godz. 8 rano powitają ich przedstawiciele władz państwowych, municypalnych, przemysłu i prasy. Z dworca członkowie wycieczki autami udadzą się na śniadanie. Po śniadaniu nastąpi zwiedzenie fabryk.

O godz. w pół do pierwszej odbędzie się drugie śniadanie w „Grand Hotelu", wydane przez przemysłowców. Po drugiem śniadaniu nastąpi zwiedzenie szkół, m. in. nowo - wybudowanej szkoły powszechnej przy ul. Zagajnikowej i nowo - budującej się szkoły przy ul. Marysińskiej. Następnie zwiedzenie miasta autami.

O godz. 5.30 obiad, wydany przez miasto na cześć gości. Obecni będą przedstawiciele magistratu, przedstawiciele przemysłu, województwa i prasy.

O godz. 8 wieczorem z dworca Kaliskiego nastąpi odjazd do Poznania.

—x—

Wszystko dobre, co się dobrze kończy.

Jak się bawiono w Rudzie Pabjanickiej.

W dniu 8 lipca r. b., w niedzielę, w Rudzie Pabianickiej odbyła się zabawa urządzona staraniem miejscowej straży ogniowej ochotniczej.

Ze względu na cel, zabawa cieszyła się wielką frekwencją gości, którzy do godz. 9 bawili się spokojnie i przykładnie. Natomiast po tej godzinie, jeden z uczestników zabawy, niejaki Osiński, będąc w stanie nietrzeźwym, wszczął sprzeczkę ze spokojnie bawiącymi się gośćmi. Narazie policji udało się uspokoić awanturnika.

Po upływie pół godziny, wspomniany Osiński, nie dając za wygrane, wszczął powtórnie awanturę do tego stopnia, że policja zmuszona była go obezwładnić. Koledzy Osińskiego, widząc go obezwładnionego, rzucili się na policję z kijami w ręku z zamiarem odbicia go. Wobec takiego stanu rzeczy, policja była zmuszona interwenjować użyciem broni. Jeden z uczestników awantury, niejaki Marciniak, otrzymał postrzał w lewą nogę.

Dopiero pod grozą strzałów udało się czcicieli Bachusa uspokoić.

Rannego Marciniaka, po udzieleniu pierwszej pomocy na miejscu, odwieziono do szpitala przy ul. Pustej w Łodzi, Osińskiego zaś, jako głównego sprawcę zajścia aresztowano. (pap.)

Wiadomości bieżące.

—o—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pogodnie i upalnie.

W sprawie wysyłania pieniędzy do Rosji.

Jak się dowiadujemy, sowiecka misja handlowa w Warszawie, Moniuszki 11, przyjmowała jedynie dolary przy przesyłaniu pieniędzy do Rosji, obecnie zaś zaszła zmiana z powodu zakazu handlu dewizami. Wobec powyższego obecnie przyjmuje sowiecka misja równoważnik 10 dolarów w walucie polskiej plus 10 procent jako koszta przesyłki. Co się tyczy kosztów przesyłki dolarów, to wynoszą one 5 proc. (Pap).

Podwyższenie opłat za druki pocztowe.

Min. poczt i telegrafów z dniem 10-go lipca r. b. wydało rozporządzenie, podwyższające ceny kart pocztowych bez znaczków na 150 mk., zaś ceny innych blankietów pocztowych na 100 mk. (pap)

Nowe znaczki pocztowe.

W tych dniach wypuszczone zostały nareszcie nowe znaczki pocztowe wartości 1000 i 2000 mk. Znaczki po 2000 marek są koloru granatowego, znaczki po 1000 mk. — koloru pomarańczowego.

Jednocześnie ministerstwo poczt i telegrafów wydało dla uczczenia pamięci Mikołaja Kopernika z napisem „Kopernik". (bip.)

Opłaty stemplowe od rachunków nie zostały podwyższone.

Z dniem 1 lipca, jak już donosiliśmy, podwyższone zostały wszelkie opłaty stemplowe od podań, zaświadczeń i t. p.

Jednak rozporządzeniem min. skarbu nie wprowadzono podwyższenia opłaty stemplowej od rachunków i zaświadczeń z odbioru sum pieniężnych lub innych przedmiotów wartościowych. (bip)

Zasilajmy skarb narodowy.

Komisja skarbu narodowego, utworzona w myśl art. 5 i 6 ustawy z dnia 15 lipca 1921 r. o skarbie narodowym, powołała do życia komitet zbiórki na skarb narodowy przy głównym urzędzie probierczym, złożony z przedstawicieli wszystkich ministerstw. Komitet ten gromadzi złoto i srebro, nietylko drogą ofiary narodowej, lecz i zakupuje za gotówkę. Celem osiągnięcia gotówki na zakup złota i srebra, komitet wydał znaczki (w postaci znaczków pocztowych) wartości 5, 10, 25, 50, 100, 500, 1000 i 5000 mk. i dąży do rozpowszechnienia ich wśród najszerszych warstw ludności.

W związku z powyższem, województwo łódzkie wydało zarządzenie swym podwładnym organom i urzędom, aby każda osoba zainteresowana nabywała znaczek dowolnej wartości i nakleiła go na swem podaniu, rachunku, pokwitowaniu, świadectwie, umowie i t. p.

Zamówienia na wspomniane powyżej znaczki z oznaczeniem żądanej ilości oraz wartości jednostkowej należy skierowywać bezpośrednio pod adresem:

Komitet zbiórki na skarb narodowy przy głównym urzędzie probierczym w Warszawie, ul. Złota nr. 22.

Znaczki powyższe komitet będzie oddawał w sprzedaż komisową.

W miarę wpływu gotówki za sprzedane znaczki należy ją wpłacać do P.K.O. na conto komitetu nr. 6000. (pap.)

Konsul honorowy Szwecji

Pan prezydent Rzeczypospolitej uznał na obszar województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego i białostockiego, z siedzibą w mieście stołecznem Warszawie, w imieniu Rzeczypospolitej polskiej, w charakterze konsula honorowego w Warszawie p. Józefa Rangla i udzielił jego listom komisyjnym exequatur. (Pap).

Ćwiczenia strażackie.

W niedzielę odbędą się wielkie ćwiczenia straży ogniowej, urządzane przez I-szy oddział straży w ogrodzie Szmidta na Mani.

Próbowane będą nowo - sprowadzone sikawki na samojazdach.

Po ćwiczeniach odbędzie się zabawa na dochód straży ogniowej. (bip.)

Zasłużona kara.

Komisarz rządu na m. Łódź ukarał właściciela przedsiębiorstwa studniarskiego (firma Bartczak i Kussak), Stanisława Bartczaka, na trzy tygodnie bezwzględnego aresztu i 10.000 mk. grzywny za umyślne zatrzymanie części studni, które to części otrzymał do reperacji od właściciela domu przy ul. Zawadzkiej nr. 9. Wskutek tego lokatorzy tego domu byli pozbawieni przez cztery tygodnie wody. (pap.)

Przemysł szklarski w Polsce.

Stan uruchomienia przemysłu szklarskiego, zorganizowanego w związek, przedstawia się, jak następuje:

45 hut czynnych, 6 nieczynnych. Co się tyczy zatrudnienia robotników w tychże fabrykach, to wynosi ok. 9.300 tonn szkła.

—:—

Z OKOLICY.

Zgierz.

Rezultat wyborów w Zgierzu.

Ostateczne rezultaty wyborów uzupełniających do rady miejskiej w Zgierzu przedstawiają się jak następuje:

P.P.S. — 2 mandaty, N.P.R. — 2 mandaty, Ch.J.N. — 2 mandaty i blok żydowski — 1 mandat.

Teatr i muzyka

—o—

Teatr miejski.

W piątek, 13 lipca premjera głośnej sztuki jednego z najznakomitszych autorów austrjackich starszego pokolenia Schönherra p. t. „Tragedja dzieci". Nader ciekawy problem rozgrywający się w duszach trojga dzieci świetnie wyreżyserowany przez Mayena odtwarzają pp. Wernisówna, Szyndler i Rzecki. Rozpocznie fragment sceniczny Żeromskiego „Róża" — epizod wyjęty z bólu i łez duszy polskiej, gnębionej przez carat. Główne role spoczywają w rękach Gwidona Trzywdar - Rakowskiego, Pilarskiego i Sarneckiego, który zarazem prowadzi reżyserję sztuki.

Występy teatru „Rozmaitości".

Dziś, w piątek, dnia 13 lipca r. b. odbędzie się pierwszy występ pierwszej sceny polskiej teatru „Rozmaitości". Odegrana zostanie w całkowitej premjerowej obsadzie warszawskiej sensacyjna sztuka z życia powojennej emigracji rosyjskiej „Szał miłości".

W głównych rolach wystąpią: znakomita dramatystka Felicja Pichor i świetny amant bohaterski Józef Węgrzyn. W innych głównych rolach ujrzymy Jana Szymańskiego i Pawła Owerłło. Resztę obsady tworzą: H. Krzywicka, Uszyńska Z. Zborowski, E. Kojałłowicz, J. Tomasik i inni.

Dekadowy wykaz rachunków P.K.K.P.

Z ogłoszonego onegdaj stanu rachunków P. K. K. P. za czas od 20 do 30 czerwca b. r. dowiadujemy się następujących szczegółów.

Zapas kruszcu zwiększył się o 46.307 mk. parytetowych.

Zapas walut po przerachowaniu na marki złote wynosi 5.865.280 mk. złotych, czyli ogółem nieco więcej, niż miljon dolarów. Na rachunkach zagranicznych P.K.K.P. posiada 26.654.887 marek złotych.

Portfel wekslowy wynosi 627.506.288.527 mk. i wykazuje w ciągu tej dekady wzrost o okrągło 41 miljardów marek.

Stan pożyczek terminowych, towarowych i w otwartym rachunku wynosi 310862703733 mk. i wykazuje również wzrost o 42 miljardy mk. W tych dwuch pozycjach, udzielonego przez P. K. K. P. kredytu, mieści się suma 21.234.613 złotych polskich, udzielonych w formie pożyczek towarowych i w otwartym rachunku.

Zadłużenie skarbu państwa w ostatnich 10 dniach czerwca wzrosło o 326 miljardów marek, czyli o 32 miljardy dziennie i osiągnęło cyfrę dwuch tryljonów i 996 miljardów. W ostatnim zatem dniu czerwca przekroczyło trzeci tryljon.

Obieg banknotów wynosił z dniem 30 czerwca 3 tryljony, 566 miljardów 649 miljonów marek i wzrósł w ciągu omawianych dziesięciu dni o 651 miljardów, czyli prawie o 100 procent więcej, niż wyniósł wzrost zadłużenia skarbu państwa. Objaw ten jest wysoce niepokojący, gdyż wykazuje, że oprócz rządu P. K. K. P. na swoją rękę uprawia wzmożoną inflację. Nadwyżka ta poszła przedewszystkiem na kredyty wekslowe i inne, które wzrosły o przeszło 80 miljardów marek i na skup złotych polskich podczas ostatniej dywersji na giełdzie. Ponadto na skup walut.

Jeżeli w tem tempie prowadzić będziemy gospodarkę pieniężną, to prawdopodobnie cyfra wzrostu obiegu i zadłużenia skarbu w następnym wykazie wykaże wzrost o kilkadziesiąt procent większy, niż obecnie.

—o—

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

GOTÓWKA.

Dolary 100.000
Marka niem. 53

CZEKI.

Belgja 5500
Berlin 54
Londyn 503.800
Nowy Jork 110,000
Paryż 6540
Praga 3315
Szwajcarja 18975
Wiedeń 149
Włochy 4750
Miljonówka 1710
Pożyczka złota 89.000

AKCJE.

(Notowania w tysiącach marek polsk.)

Bank Dyskontowy 425—475
Bank Handlowy 640—680
Bank Kredytowy 120—135
Bank Zachodni 360—330—370
Bank Małopolski 50
Bank Związku Ziemian 30—29—30
Bank dla Handlu i Przem. 130—145
Bank Przemysł., Lwów 29—37—32
Bank Związku Spółek Zarob. 300—325
Bank Zjedn. Ziem Polsk. 83—84
Ziemski Bank Kred. 29—30
Sole Potasowe 500—520
Puls 750
Chodorów 425—500—475
Częstocice 3200—2700—2900
Cukier 3750—4200—3950
Łazy 32—39
Drzewo 25—39.5—36
Cegielski 81—87—84,5
Modrzejów 600—665—660
Ostrowieckie 1050—1000—1100
Ostrowieckie V em. 1050—850—875
Rudzki 190—28—270
Ursus 540—560
Ursus II em. 200—225
Pocisk 105—110—102,5
Zawiercie 31000—34000
Borkowski 71—73—72
Żegluga 26,5
Ćmielów 120—125—115
Haberbusch 375—390—370
Nobel 270—305—302,5
Elektryczność 700—730—720
Lenartowicz 25—22—23,5
Siła i światło 170—205—200
Skóry i Garb. 60—62,5
Cerata 320—340
Kijewski 390—345—350
Wildt 50—75—60
Czersk 400—475
Michałów 260—300—265
Firlay 145—165
Firley IV i V em. 140—155
Węgiel 750—840—800
Lilpop 147,5—200
Norblin 180—190—175
Ortwein 60—67,5—55
Rohn i Zieliński 92—110—100
Starachowice 420—520—480
Parowozy 105—95—115
Zieleniewski 740—760
Żyrardów 25500—29000
Jabłkowscy 27—30—26
Spis 115—135—130
Trzebinia 110—115
Pustelnik 90—87—96
Spirytus 700—720—680
Belpol 29—30
Polsk. Tow. Elektr. 63—70—60
Hurt 28—29—28,5
Kabel 95—85
Polsk. Przem. Naftowy 325—340—330
Nafta 73—68—70

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie.

ZURYCH, 12-go lipca (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Warszawa	0,0047
Berlin	0,0027
Nowy-Jork	275
Londyn	2628
Paryż	33,95
Medjolan	24.75
Praga	17.10
Budapeszt	0.06.75
Belgrad	6,00
Sofja	5,30
Austr, stempl.	0.0081.50
Wiedeń	0.0081
Bukareszt	2.9

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 12-go lipca (Pat). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

Holandja	72817.50—73182.50
Buenos Aires	64438.50—64761.50
Belgja	9326.50—9373.50
Norwegja	30324—30476
Dania	32817.50—32982.50
Szwecja	49478—49724
Finlandja	5162—5188
Włochy	8039.50—8080.50
Anglia	857850—862150
Ameryka	186552—187458
Francja	11132—11188
Szwajcarja	32018.50—32681.50
Hiszpanja	26932.50—27667.50
Austrja	266,33—2 7 67
Praga	5665.50—5694.50
Budapeszt	21.44—21.56
Bułgarja	1675.50—1684.50
Jugosławja	1955—1965
Rio de Jane	19451—19549
Tokio	[illegible] 50—91227.50
Dolary	187000
Funty	860000
Franki franc	11160

Warszawska pogiełda wieczorna.

WARSZAWA, 12-go lipca (A. W). Wieczorna pogiełda notowała:

Z akcji notowano:

Cegielski	84,000
Zieleniewski	750,000
Pocisk	105.000
Parowóz	110,000
Nobel	300,000
Chodorów	480,000
Pol. Prz. Lw.	56,000
Bank Małopolski	60,000
Konopie	220,000
Pruszków	40,000
Nitrat	39,000
Węgiel	młode 3,100
Lokomotywy	110,000
Kauczuk	40.000
Korek	65,000
Opatówek	72,500
Polski Lloyd	40 000

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 12-go lipca (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Dolary amer.	216457.59—217542.50
Funty szterl.	98257.50—987462.50
Guldeny hol.	85286 25—85713.75
Marka polska	175.56—176.44
Warszawa	178.55—170,45
Paryż	12967.50—13032.50
Poznań	179.55—180,45

Wypadki.

Ofiara kąpieli. 19-letni Rafał Gawroński zam. przy ul. Kiliňskiego nr. 8, kąpiąc się w stawie przy ul. Rajtera trafił na głębię i począł tonąć. Zaalarmowani krzykiem tonącego przechodnie nadbiegli natychmiast, wydobyli jednak już tylko zwłoki.

Ojciec topielca, dowiedziawszy się o tragicznym wypadku syna, uległ atakowi sercowemu.

Nieszczęśliwemu ojcu udzielił pomocy lekarz pogotowia. Zwłoki topielca zabezpieczono na miejscu do przybycia władz sądowo - lekarskich. (bip.)

W dole biologicznym. Drugi oddział straży ogniowej został wezwany na ul. Piotrkowską nr. 114. Dozorca domu, Łukasz Pryl, wpadł do filtru. Topornik 2 oddziału, Greczko przy użyciu maski gazowej, wyratował go. Dozorcę wydobyto bez przytomności. Dopiero pomoc lekarska przywróciła mu życie.

Niemcy kapitulują?

BERLIN, 12 lipca (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). Wielkie wrażenie budzą w Berlinie konferencje pomiędzy kanclerzem Rzeszy i premjerem Saksonji, dr. Seignerem.

Dr. Seigner znany jest z tego, że kilkakrotnie wypowiadał się za koniecznością ustąpienia wobec koalicji.

Wydany dzisiaj półoficjalny komunikat o rozmowach pomiędzy kanclerzem Rzeszy i d-rem Seignerem stwierdza, że rozmowy dotyczyły polityki zagranicznej i porozumienie we wszystkich zasadniczych sprawach zostało osiągniete.

Komunikat dodaje, że wobec stanowiska niektórych rządów Rzeszy, rząd centralny prawdopodobnie będzie musiał przedsięwziąć kroki, których w innych warunkach wolałby uniknąć.

Treść deklaracji angielskiej.

Wzmożone sympatje dla Francji.—Niemcy muszą zaniechać oporu.—Widoki na wszczęcie rokowań

BERLIN, 12 lipca. (Tel. wł. Głsu Polsk.) Do wieczora nie otrzymano jeszcze w Berlinie dokładnego tekstu deklaracji angielskiej w izbach gmin i lordów.

Depesze prywatne, jakie nadeszły, donoszą, że deklaracje utrzymane są w tonie niezwykle przyjaznym dla Francji i zajmują się także sprawami innych państw europejskich, m. in. małej ententy, wykluczając jednak możliwość jakiegokolwiek udziału tych państw w ogólnych sprawach odszkodowań. Głównymi punktami deklaracji są:

a) wezwanie do Francji, aby przyłączyła się do angielskiego programu odszkodowań i

b) zwrócenie się do Niemiec o natychmiastowe zlikwidowanie biernego oporu w celu ułatwienia przyszłych rokowań.

Sam program angielski w sprawie odszkodowań, rozwinięty w deklaracji, obejmuje tylko zasadnicze punkty i pozostaje w zgodzie z dotychczasowym planem Anglji, pozostawiając możliwość uregulowania innych spraw na podstawie ścisłego porozumienia z Francją.

Robotnicy niemieccy chcą pracować

Komunizm za rozszerzeniem strejku.

BERLIN, 12 lipca. (Tel. wł. Głosu Polsk.) Głosowanie związków zawodowych w sprawie dalszego podtrzymywania strejku wykazało większość przeciwko strejkowi. Wobec tego kierownictwo związków zawodowych nakazało rozpocząć pracę w piątek Sytuacja jednak nie doznała złagodzenia. Decyzje nie dotyczą robotników zakładów elektrycznych, którzy do strejku przystąpili samowolnie. — —

Pozatem partja komunistyczna ogłasza proklamację, w której nietylko protestuje przeciwko wynikowi głosowania, lecz także domaga się rozszerzenia strejku na wszystkie inne gałęzie produkcji.

WALKA Z SABOTAŻEM.

BERLIN, 12 lipca. (AW) Na wniosek komisarza belgijskiego nadreńska komisja międzysojusznicza pod przewodnictwem komisarza francuskiego Thierarda postanowiła obciążyć grzywną 630 miljonów marek te gminy, na terenie których został dokonany zamach na pociąg na linji Duisburg—Crefelt. Grzywna ta nie uchyla możliwości dalszych odszkodowań, które będą musiały ewentualnie zapłacić wymienione gminy

DEFICYT POCZTOWY NIEMIEC.

BERLIN, 12 lipca. (PAT). Jak wynika z dyskusji komisji pocztowo-telegraficznej, deficyt pocztowy Niemiec wynosi 5.9 miljardów marek.

STREJK ROBOTNIKÓW PORTOWYCH W HAMBURGU.

BERLIN, 12 lipca. (Ag. W.) — W Hamburgu wybuchł niespodziewanie strejk robotników portowych. Strejk ma charakter ekonomiczny, wskutek tego uniemożliwiony został wszelki ruch w porcie hamburskim oraz komunikacja z miejscowościami kąpielowemi.

OGRANICZENIA DEWIZOWE W BERLINIE.

BERLIN, 12 lipca. (PAT). Na giełdzie berlińskiej nastapia nowe ograniczenia w handlu dewizami. Od poniedziałku przyszłego tygodnia handel dewizami odbywać sie będzie trzy razy w tygodniu, a to w dniach, gdy nie będzie giełdy efektów.

Odprawa nieproszonego Benesza.

Włochy grożą wojną z małą ententą.

BERLIN, 12 lipca. (Tel. wł. Głosu Polsk.) Depesze, jakie tu nadeszły z Paryża, wskazują na stanowcze odrzucenie przez oba rządy, francuski i angielski, usług pośrednictwa, zaofiarowanych przez Benesza. Nastąpić to miało na skutek niezwykle energicznej interwencji Włoch. Ambasador włoski w Paryżu miał zakomunikować, że w razie gdyby Czechosłowacja, lub mała ententa miały odgrywać jakąkolwiek rolę w stosunkach międzynarodowych zachodu, wówczas Włochy nie cofnęłyby się nawet przed zbrojną akcją przeciwko małej ententcie, z uwagi na konsekwencje, jakie tego rodzaju wzmocnienie małej ententy mogłoby wywołać w związku ze sprawą Rjeki. Przygotowaniem do kompromitacji Benesza był już artykuł „Czeskiego słowa“, przedrukowany w dzisiejszych porannych dziennikach niemieckich. Artykuł zajmuje się wiadomościami o pośrednictwie pomiędzy Francją i Anglją i, nie zaprzeczając w żadnem miejscu aspiracjom Benesza w tym kierunku pisze jedynie co następuje: „Dla każdego jest jasnem, że państwo nasze, które przecież nie jest wielkiem mocarstwem, nie mogłoby w żadnym razie wziąć na siebie takiej roli, ponieważ ambicje wielkich mocarstw nigdyby tego nie zniosły. Wiadomości odnośne były rozpowszechniane jedynie w tym celu, aby wzbudzić zawiść przeciwko Czechosłowacji i aby później można było mówić o niepowodzeniu akcji Benesza“.

LONDYN, 12 lipca. — Bezpośrednio po swojej rozmowie z lordem Curzonem dr. Benesz udzielił obszernych informacji przedstawicielowi dziennika „Evening Standard“. Deklaracje dr. Benesza nosiły na sobie piętno jaskrawo zaznaczonego poczucia wielkości. Dr. Benesz oświadczył, że jest dokładnie poinformowany o planach Anglji i Francji i może oświadczyć, że cele obu mocarstw są bezwzględnie identyczne, choć jakoby różnią się w sposób dość radykalny. Francja czyni wysiłki w celu zrozumienia angielskiego stanowiska. Zerwanie jest wykluczone. Zdaniem Benesza, głównem zadaniem mocarstw powinno być obecnie dopomożenie Niemcom do oswobodzenia się z pod przewagi reakcyjno-imperjalistycznych elementów.

Podstawy pokoju z Turcją.

Koalicja ewakuuje. -- Granice nowego państwa tureckiego. -- Ochrona mniejszości narodowych. -- Prawa i obowiązki cudzoziemców. -- Losy długu otomańskiego. -- Bez odszkodowań! -- Anglja musi coś zarobić!

LOZANNA, 12 lipca. (Pat.) — Szwajcarska agencja prasowa donosi:

Traktat pokojowy, opracowany na konferencji lozańskiej, uznaje przywrócenie definitywnych stosunków pokojowych miedzy Turcją z jednej strony, a Wielką Brytanją, Francją, Włochami, Japonią, Grecją, Rumunją i Jugosławją z drugiej strony.

Miedzy St. Zjednoczonemi a Turcją, które to państwa nie były miedzy sobą na stopie wojennej, a były między niemi tylko zerwane stosunki dyplomatyczne, podjęto rokowania w celu przywrócenia stosunków dyplomatycznych i handlowych. W 6 tygodni po ratyfikacji traktatu przez zgromadzenie narodowe w Angorze, mają wojska angielskie, francuskie i włoskie ewakuować Konstantynopol, Czanak i półwysep Gallipoli.

Nowe granice tureckie są następujące:

W Europie: z Bułgarją biegnie granica nowa od ujścia rzeki Noswaja do punktu nad Maricą, w którym zbiegają się granice turecka, bułgarska i grecka. Z Grecją granica idzie wzdłuż dolnej Maricy, biegnie na wschód od Karagaczu i dalej wzdłuż Maricy do morza Egejskiego.

W Azji: w Syrji jest ustalona nowa granica na podstawie układu francusko - tureckiego, zagwarantowanego w Angorze, który został zatwierdzony przez rząd francuski pismem do delegata tureckiego w Lozannie. Z Irakiem granica ma być ustalona w ciągu 9 miesięcy. Kwestja Mossulu przedłożona będzie radzie ligi narodów. Turcja otrzyma suwerenność na wyspach Inboerok i Tenedos, u wejścia do Dardaneli. Grecja zatrzymuje wyspy Lemnos, Kamos, Mytelene, Kios, Samotrace i Ikarię, ale wyspy, leżące w pobliżu wybrzeży Azji, muszą być zdemilitaryzowane. Prawo własności do Dodekanesos zostało zatwierdzone. Turcja gwarantuje wolność przejazdu przez Dardanele oraz komunikacji morskiej i poręcza ją w czasie pokoju i wojny. System kapitulacji zostaje zniesiony.

Co się tyczy mniejszości narodowych, to będą one w Turcji korzystać z takiej samej ochrony, jaką mają mniejszości narodowe w Polsce i Czechosłowacji. Odnośne postanowienia traktatu, w razie ich niewykonywania mogą spowodować ingerencje rady ligi narodów. Turcja zobowiazuje się po podpisaniu traktatu pokojowego zgłosić prośbe o przyjęcie w skład członków ligi narodów.

Co do traktowania cudzoziemców traktat postanawia, że cudzoziemcy zamieszkali w Turcji, lub tam przebywający, będą podlegali tureckiemu ustawodawstwu narodowemu. W sprawach podatkowych cudzoziemcy będą traktowani na równi z obywatelami tureckimi. Jednak tylko ci cudzoziemcy, którzy osiedlili się w Turcji przed 1 stycznia 1923 r. będą mogli wykonywać tam wolne zawody. Wszyscy cudzoziemcy podlegać będą sądownictwu tureckiemu i policji tureckiej. Tylko w wilejatach konstantynopolitańskich i smyrneńskich tureckie władze bezpieczeństwa, po wdrożeniu sprawy sądowej przeciwko cudzoziemcom, będą musiały zawiadamiać o tem obcych władców, którzy na podstawie traktatu ustanawiani będą na lat 5 i przydzieleni jako urzednicy tureccy władzom rzadowym.

Finansowe postanowienia traktatu zawierają uznanie tureckiego długu państwowego i obowiązek umorzenia tego długu przez Turcję. Dług ten będzie zresztą rozdzielony między Turcję, a państwa sukcesyjne imperjum ottomańskiego. Sojusznicy nie stawiają wobec Turcji żadnych żądań reparacyjnych. Turcja nie będzie płacić żadnych kosztów okupacyjnych.

Wielka Brytanja zatrzymuje okręty wojenne wartości 5 miljonów funtów tureckich w złocie, skonfiskowane w dokach angielskich w r .1914.

Sojusznicy podzielą między sobą 6 miljonów funtów tureckich, pochodzących z wkładek złotych, a skonfiskowanych przez nich w Berlinie i Wiedniu na podstawie traktatu wersalskiego i traktatu w St. Germain.

PARYŻ, 12 lipca. (Tel. własny „Głosu Polskiego“).

„Havas“ donosi z Konstantynopola, że zwołanie zgromadzenia narodowego w Angorze w celu ratyfikowania traktatu lozańskiego nastąpi w dniu 2 sierpnia. Traktat w każdym razie przed 15 sierpnia zostanie ratyfikowany.

Inne informacje opiewają, że patrjarcha grecki opuścił Konstantynopol i zgłosił swoje ustąpienie, powołując się na zły stan zdrowia.

FELJETON.

KONWENANSE.

Cywilizacja przyniosła nam niepowetowane przykrości. Życie, samo przez się trudne i niestrawne, uczyniono jeszcze stokroć zawilszem, niezrozumialszem, bardziej skomplikowanem, a to tylko w tym celu, aby uczynić je bardziej pięknem i wzniosłem.

Na początku było wszystko dozwolone, z wyjątkiem gruszek na wierzbie, poznania dobrego i złośliwego.

Rodzaj ludzki, uważając, że ma za wiele wolności, postanowił w sercu swojem, że musi być inaczej.

I stało się, że wymyślono ceremonję. I nazwano je konwenansami.

Stosunek człowieka do człowieka uczyniono niezmiernie wymyślnym, a szczerość nazwano blagą, jako że jest szkodliwa.

Od tej pory każdy wyraża swe „najgłębsze uszanowanie" tym, których rad by umieścić we wskazanem dla nich miejscu.

Od tej pory każdy ma obowiązek zapytać o zdrowie, tych, którym życzy gwałtownej epidemji azjatyckiej.

Od tej pory mężczyzna skazany jest na dotykanie wargami górnej kończyny niewiasty, choćby to była jego powinowata, lub choćby jej kończyna była (zdarza się!) nieumyta. Od onego czasu obcy ludzie, uśmiechając się, przy pierwszem spotkaniu mówią sobie „bardzo mi przyjemnie", nie podając wszakże powodu i rodzaju przyjemności.

Każdy poczęstowany herbatą na oficjalnem przyjęciu może mówić o wszystkiem źle, lecz niech Bóg broni, by powiedział na gospodynię — „małpa". O ile zaś zostanie potrącony, to napewno powiedzą mu „przepraszam", on natomiast nie jest obowiązany, lecz winien prosić nie wiadomo o co.

Z funkcji, jakiemi natura obdarzyła człowieka, wolno oficjalnie tylko przyjmować pokarmy, w dwójkę prywatnie można spać, a reszta — ukradkiem, jako że też zakazana.

Na powyższych przykładach nie wyczerpują się zasady „obejścia". Mnóstwo przecież rzeczy należy do złego tonu. Stanowczo movais pas jest poklepanie koło ramienia służącej wobec wszystkich gości. Tak samo bardzo brzydko jest zaproponować przyjacielowi czy jego żonie wesołego spędzenia nocy.

Nietaktem jest wlewać po łyżeczce gorące kakao sąsiadce za dekolt, choćby miała bardzo duży. Albo rozweselić gości, kładąc się na stół i poruszając palcami wszystkich obecnych.

Ach, jak wiele pięknych uczuć i czynów zaliczono do nietaktownych!

Miłość wypada nazywać „nieśmiertelną i boską". Ale niech się kto odważy zapałać miłością do prawej małżonki swego przyjaciela! Kto ma odwagę?

O! nikt. Nikt nie chce złamać najstarszego konwenansu w przykazania, które brzmi:

„Nie pożądaj żony bliźniego swego— nadaremnie".

A szkoda. Przecież nie zawsze wiadomo, czy nadaremnie.

Fiat.

Ostatni dzień Kazimierza Oswalda.

SEANS.

Na siódmem piętrze „Savoy'u", w Rzplitej, której prezydentem jest sztuka — gwarno. Półmrok. Kontury tańczą po ścianach, a w powietrzu unosi się szmer tajemniczych niedopowiedzeń.

Podobno jest jedenaście kręgów istnienia. Bytowanie nasze na tym padole płaczu, drożyzny i niesamowicie pnącego się w górę dolara jest przejściowym etapem. Wszystko było już przed nami zamknięte w łańcuchu przeżyć poprzednich, po których nadejdą dni nowego istnienia, wśród promiennej wegetacji i słońca.

Idziemy szlakiem nowych przeznaczeń! A przez tę krótką chwilę, która profani zwykli zwać życiem doczesnem, wsłuchajmy się w głos, idący z za grobu, głos istot drogich, zdawałoby się nawieki utraconych, a jednak tak nam bliskich, wokół nas krążących, bo żywie w nich duch!

Przemożna jest władza tych utraconych. Przemożne są ich nakazy.

I gdy wokół stolika stłaczała się gromadka artystyczna na mansardzie p. M., niejedną rzecz przedziwną można było usłyszeć.

Czasem jęk, czasem brzęk łańcucha, lub tłuczonego szkła. Coś westchnęło przeciągle, coś dotknęło kościstemi palcami czół seansowiczów.

Był w tem gronie człowiek smukły, o bladej twarzy i srebrnych włosach, wichrzących się nad czołem, pod którem ogniem młodości gorzały — oczy.

Człowiek ten w życiu, jak mi mówiono, stracił wszystko. Pochował, pono, przed laty narzeczoną, o której zapomnieć nie mógł. Znalazła się jednak kobieta, która umiała zagrać na najczulszych strunach jego duszy.

Było to — „medjum". „Wiedziała" zawsze, czego trzeba dla ducha zmarłej. (!)

Potrafiła odnaleźć ukryte i strome ścieżki do kapryśnej duszy samotnika, umiała weń wpoić przekonanie, że ona właśnie jest wcieleniem zmarłej — w doczesności.

Wyjeżdżała nocą z tym smutnym człowiekiem za miasto, zakopywała gwoździe, pomiędzy trzy karłowate, przydrożne drzewiny. Lub też w nocy stawiała świece na grobie, świece poświęcane w kościele, bo jak mówiła, żąda tego duch zmarłej.

TRZEBA GRAĆ!

Człowiek smutny oddalał się coraz bardziej od rzeczywistości. Żył całem swem jestestwem w świecie majaków i fantasmagorji, który tak mozolnie i misternie dlań zbudowała fanatyczna egerja seansów, histeryczka, rada, że trafiła na spięcie z choremi nerwami drugiej jednostki, która z czasem można będzie nagiąć do swych zamierzeń i urojeń.

Kraj marzeń, widmowy, zamieszkany przez wizje, wylęgłe w chorej wyobraźni wciągał samotnika coraz głębiej, jak bagno zbłąkanego przechodnia w lesie, gorejące mirjadami świętojańskich ogników.

Miał jedną tylko pasję.

Odrywał się dla niej od majaczeń zaświatowych i krokiem nakręconego manekina szedł do teatru. Wiedział, że musi grać. Że tłumowi, zziajanemu codzienną gonitwą za kawałem chleba, pokazać musi za linją płonącej rampy życie kłamane, wydarte z serca poetów.

Spotykałem go często, jak szedł przez zwały rozbitego chodnika ulicą Cegielnianą — do teatru. Z wrodzoną systematycznością, zawsze wyświeżony i wymuskany z smutnym uśmiechem na ustach...

Był wzorem sumienności, pracowitości i posłuszeństwa powołaniu, które zeń czyniło talent rzetelny, a tak daleki od zgiełku niesmacznej reklamy:

— Kiedyż wybiera się pan na odpoczynek, panie Kazimierzu, pytałem go?

— Trzeba grać! — odpowiadał, a w oczach jego widziałem błysk niezłomności i fanatycznego ukochania tego, co było odeń i od otoczenia jego mocniejsze.

KRYTYCZNA NOC.

Ze środy na czwartek grano w teatrze „Bębna". A w czwartek rano, wykonawca roli Proboszcza już nie żył.

Znaleziono go we własnem mieszkaniu, w bieliźnie, w czarnych pończochach i stylow. pantoflach z klamrami, w symbolicznych stalowych kajdanach na nogach, zamkniętych na kłódki.

Twarz miał spokojną. Patrząc na te rysy, zastygłe w masce śmierci, miało się wrażenie, że duch jego uleciał w te dalekie bezkrańce, na których czeka nań ktoś nadewszystko drogi.

Traktował widać skon, jako stan przejściowy, lub zmianę powłoki doczesnej.

Krytycznego wieczora był zupełnie spokojny i w niczem nie odstąpił od systematycznych swoich przyzwyczajeń.

Poprzednio już mówił, że ktoś o godz. 3 w nocy zatrzymuje mu zegarek.

O 3-ej też odszedł w zaświaty.

WSPOMNIENIE.

Pozostawił po sobie jaknajlepsze wspomnienie! W krainie kinkietów, gdzie o nic nie jest łatwiej, jak o antagonistów, miał zmarły samych tylko przyjaciół.

Zawiść nawet nie poważyła się go szarpać, bo w swoich rolach, wycyzelowanych starannie, aż do najdrobniejszych szczegółów, nie miał na scenie łódzkiej rywalów.

Wraz z szczerym żalem, który towarzyszy zmarłemu do mogiły, może i pójdzie za trumną w czarne krepy spowity wyrzut tych, którzy lekkomyślnie wyprowadzili go z równowagi i rozpalili w mózgu jego pożar, którego sami potem ugasić nie mogli.

Ekierki, seanse i wirujące stoliki były fatalnym eksperymentem, który strawił życie pełne bujnego, prawdziwego talentu i najlepszych nadziei!

Nie chcemy obwiniać nikogo, bo któż może ponieść odpowiedzialność za tragedję!

Cześć jego popiołom!

A. N.

Noc przed egzekucją.

Ślub w obliczu śmierci. — Skrucha. — Zimna krew zbrodniarzy.

Jak już donosiliśmy wyrokiem sądu doraźnego, skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie Jankiel Lewkowicz, Podgórski i Tadeusiak.

O północy w więzieniu przy ul. Gdańskiej odbył się

ślub Tadeusiaka z niejaką Domagalską, którą przyprowadzono pod konwojem z więzienia przy ul. Milsza, gdzie odsiaduje karę za kradzieże.

Ślub odbył się w obecności prokuratora Krychowskiego i naczelnika więzienia p. Bargiela, a błogosławił związek ks. Biechanowski z parafji N.M.P.. Oblubienica zalewała się łzami i czyniła wymówki narzeczonemu, lecz ten odrzekł:

„Zasłużyłem na śmierć i słusznie zostałem ukarany".

Piętnaście minut trwało widzenie, a następnie p. Tadeusiakowa odwieziona została w asystencji drużbów-policjantów do więzienia przy ul. Milsza.

Również i

Podgórski wyraził życzenie zawarcia ślubu z Reginą Krymczak, lat 19.

Jednak

matka, która przybyła z niedoszłą małżonką skazańca do więzienia, odmówiła zezwolenia

i prokurator na ślub się nie zgodził.

W **międzyczasie nadeszła z** Warszawy

depesza o odrzuceniu przez prezydenta Rzplitej prośby o ułaskawienie.

O godz. 5 i pół nad ranem do strzelnicy przy Placu Hallera, dokąd przywieziono skazańców, przybyli prokurator, naczelnik więzienia, ksiądz i rabin.

Przed egzukucją

Tadeusiak prosił o papierosa, jednak prośbie jego odmówiono.

Oczy zawiązano jedynie Lewkowiczowi, podczas gdy dwaj inni skazańcy

wyrazili życzenie „spojrzenia śmierci w oczy".

Padła salwa.

Dr. Janiszewski stwierdził śmierć skazańców. (bip)

——oo——

ŻYCIE I SĄD.

O bigamję.

Sędzia Cynarski rozpatrywał w trybie postępowania uproszczonego sprawę 25-letniego Jana Kondratjewa, oskarżonego o bigamję. Kondratjew ślub z pierwszą żoną Anielą z Marciniaków Kondratjewą wziął w 1920 r. według obrzędu rzymsko-katolickiego. Dnia 5 czerwca 1922 r. wziął ślub z Franciszką Zielińską według obrzędu prawosławnego.

Z zeznań świadków wynikało, iż Kondratjew wiedział, iż popełnia bigamję, wobec czego prokurator poparł akt oskarżenia.

Kondratjew został skazany na rok i 6 miesięcy więzienia, dom poprawy z zaliczeniem na poczet kary 3-ch i pół miesiąca aresztu prewencyjnego. (bip)

2)

J. KESSEL.

PIWNICA Nr. 7.

— Jest to robota dobrze płatna — rzekł Iljicz spokojnie — deputat nr. 1, odzież zabitych, no i niejedno co się tam znajdzie w kieszeniach.

Przed poznaniem Agafji, Jeremiej na taką propozycję odpowiedziałby jak każdy inny krasnoarmiejec:

— Zrobię, co mi każą. Nie jestem tu panem.

Od czasu, gdy ją spotkał, wszystko się zmieniło. Wszystko, co go spotykało, łączył z wspomnieniem jej osoby. I dlatego w propozycji naczelnika szukał tylko tego, co mogłoby go do niej zbliżyć. Rzekł więc, nie podnosząc oczu:

— Wolałbym pieniądze. Jakie 10000 rubli, naprzykład.

— Głupcze! — krzyknął Iljicz — Znajdziesz dwa razy tyle w rzeczach skazanych. Będziesz miał conajmniej z dwanaście sztuk

Jeremiej milczał. Myślał przez chwilkę, natężając swój biedny umysł, obliczał ewentualny zysk i rzekł wreszcie:

— Dobrze.

— Mogłeś się wcześniej namyślić. Inny prędzejby się zgodził. Przyjdź o 6-ej do więzienia. Do tego czasu jesteś wolny.

Jeremiej pobiegł do swego pokoju.

Jeremiej udał się prosto do swego pokoju, zwinął sobie papierosa i ułożył się na tapczanie.

Leżał i obliczał. Obliczał ewentualny zysk z wieczornej pracy. Myśl o tem, co miał wykonać, bynajmniej go nie zajmowała. To już rzecz zwierzchników, o tem podwładny nie myśli.

Zresztą do szóstej było jeszcze daleko. Przedewszystkiem należało zobaczyć się z Agafją i umówić się z nią na dzisiejszy wieczór. Pożądał jej całą siłą swej istoty i pragnął dziś jeszcze dopiąć celu. Na myśl tę nogi poczęły się pod nim uginać, a w skroniach huczała i łomotała krew.

Postanowił, że poszuka Agafji na bulwarze, gdzie prawdopodobnie odbywała swe spacery i obieca jej większą sumę. Iljicz mówił, że odzież straconych jest dużo warta, a wnosząc ze sposobu życia naczelnika więzienia, należało wnosić, że się znał na rzeczy. Najtrudniejszem zadaniem było natychmiastowe spieniężenie tych rzeczy, ale Jeremiej postanowił sprzedać je za wszelką cenę.

Po namyśle ułożył sobie dzień dzisiejszy w następujący sposób: spotka kobietę, omówi z nią wieczorne spotkanie, o szóstej uda się do więzienia... potem sprzeda rzeczy i pobiegnie do Agafji. Był tak całkowicie pogrążony w te rozmyślania, że nie usłyszał nawet, jak wrócił Stiepan. Lubili się i czuli pewną wspólność, jak dwoje zwierząt, które umieszczono w jednej oborze. Przyzwyczaili się do ciągłego współżycia i nie przeszkadzali sobie wzajemnie.

Tym razem jednak powrót Stiepana był Jeremiejowi nie na rękę. Unikał jego wzroku i nie powstał, by poklepać go po ramieniu, co było zwykłem ich powitaniem.

Stiepan odpiął powoli rewolwer i spytał powolnym głosem:

— Nie jesteś dziś na warcie?

— Jak widzisz, ziemlak! — odrzekł niechętnie Jeremiej.

— Czy stało się co złego?

— Nic. Pomagam dziś Timofiejowi. — Powiedział te słowa z tym samym spokojem, jak poprzednie, ale zaledwie skończył, poczuł jak pomiędzy niego, a towarzysza wślizgnęło się coś, co uczyniło, że Stiepan stał mu się zupełnie obcym.

Stiepan rzekł na to szeptem:

— To znaczy, że dziś wieczorem pomagać będziesz katowi?

Jeremiej skinął potakująco głową.

Skurcz wzruszenia przebiegł nieruchomą twarz Stiepana. Zbliżył się do towarzysza, pochylił się nad nim i począł go ze łzami w oczach błagać:

— Nie czyń tego, Jerosza! Namyśl się, Bóg ci przebaczy. Pójdziesz zabijać ludzi; czyż nie jesteś chrześcjaninem? Jerosza, gubisz duszę swą! Jeżeli chodzi ci o żywność, to ja się z tobą podzielę, nie jestem taki silny, jem niewiele. Przecież nie możesz zostać katem! Co powiedzą ludzie, gdy wrócisz do wsi z rękami we krwi? ...a cię nazywali krwawym Jeremiejem, jak kata. Odmów, nie czyń tego. Oni znajdą innego. Pomyśl o swej duszy, pomyśl o domu.

Południowe słońce słało cały swój blask do skromnej izby i ozłacało drżącą wzruszoną i zalaną łzami twarz żołnierza.

Jeremiej patrzył na niego z obawą i nienawiścią. Czego chciał ten głupiec? Poco budził wyrzuty sumienia? Krzyknął więc ze złością:

— Pozostaw mnie w spokoju, nic nie rozumiesz!

Zeskoczył z posłania i wyszedł

III.

Gdy Jeremiej stanął przez gmachem Czeki, dziwna jakaś niemoc owładnęła jego ciałem.

A do tej chwili był spokojny, a nawet uradowany. Spotkał Agafję, przyrzekła mu, że spotkają się wieczorem, a potem, w ciągu paru godzin, przechadzał się po dusznych i pokrytych pyłem ulicach.

Gdy słońce poczęło się chylić ku zachodowi, Jeremiej skierował się w stronę więzienia. I oto gdy stanął przed niską furtką i szarym odrapanym murem więzienia, uczuł dziwną suchość w ustach i poczęło mu się wydawać, że nie będzie mógł poruszyć głową.

Zaledwie dostał się na dziedziniec, gdy spotkał Timofieja. Był to niewielkiego wzrostu człowiek o długiej brodzie, wydatnym brzuchu i czerwonych rękach.

Timofiej zbliżył się leniwym krokiem i spytał:

— Czy ty nazywasz się Jeremiej?

Małe skośne oczka jego wpiły się w twarz żołnierza i zdawały się ją omotywać jakąś siecią.

— To ja — odrzekł Jeremiej.

— To dobrze. Wolałbym swego zwykłego pomocnika, ale umarł na cholerę dziś rano. Czy już kiedyś zajmowałeś się tem?

— Nie, nigdy, Timofieju Iwanowiczu.

— Nie można powiedzieć, żeby to była trudna rzecz, ale trzeba mieć pewną rękę i spokój. Zostawię dla siebie trudniejszych, tych, którzy się opierają. Tobie dam słabszych, takich, którzy są już martwi, gdy przychodzą na śmierć.

(D. c. n.)

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
13 lipca 1923 r.

Podbój koncernu.

I.

Kiedy w świecie gospodarczym powstało nowe zjawisko wzmożonej koncentracji kapitału przemysłowego, przejawiło się ono na początku drugiej połowy zeszłego stulecia w formie tak zwanego kartelu, który był porozumieniem między przedsiębiorcami jednogatunkowych przemysłów, celem ogólnego normowania produkcji. — Osobliwą cechą tej organizacji był fakt, że porozumienia te rodziły się wśród okresów przesileń. Dlatego niemieccy teoretycy karteli nazywali je „Die Kinder der Noth" — dzieci nędzy. I to jeszcze nazwać można charakterystycznem, że zrazu porozumienia takie nawiązywały między sobą nie największe przedsiębiorstwa, lecz słabsze twory przemysłu, przeciwstawiające się konkurencji najmożniejszych. Na tej linji jednak rozwijała się dalsza tendencja kumulacji kapitałów przemysłowych, zmierzająca już ku monopolom. — Syndykat stał się wyrazem nowego postępu koncentracyjnego.

Gdy kartel przez mniej więcej luźne i prowizoryczne porozumienia regulował rozmiary produkcji kontrahentów, syndykat spajał ich w ściślejsze związki, wysuwając na czoło umowy centralne biura sprzedaży, określające zarówno ceny wystawców, jak kontyngensy, przeznaczone w danych okresach na podaż rynkową. Syndykat był już potężną siłą nowoczesnego kapitalizmu, panującą nad spożyciem i podrywającą byt słabych przemysłów.

Trzecia faza rozwoju koncentracyjnego — to trust, czyli organizacja najwyraźniej monopolistyczna. W kartelu i syndykacie poszczególne przedsiębiorstwa nie traciły swej samodzielności, pozostawały bowiem samistnemi spółmi (przeważnie samoistnemi spółkami akcyjnemi). Trust uchyla tę samodzielność, spaja różne jednostki przemysłowe w łączne ogniwo wielkiej spółki, obejmującej pod jedną firmą dawne odrębne przedsiębiorstwo.

Pierwotna forma trustu amerykańskiego dotyczyła także tylko wspólnego zarządu, pozostawiając samoistną prawną własność poszczególnych zakładów przemysłowych.

Pozwalał na to osobliwy instytut prawny, obowiązujący w starem prawie anglo-amerykańskiem. Pojęcie „trusteles" (opiekunów) polegało na tem, że przysługiwała im jakby kuratela nad majątkiem, oddanym w ich ręce do zawiadywania. Mogła tedy każda większość akcjonarjuszów przekazać takim opiekunom zarząd interesów danego przedsiębiorstwa, a gdy posiedli ci sami opiekunowie („trustees" o opiekę nad całym szeregiem przedsiębiorstw jednej gałęzi produkcji, byli panami ogólnego kierunku polityki przemysłow. w zakresie rozmiarów produkcji — cen, płac robotniczych i t. p.

Akcjonarjusze oddzielnych spółek korzystali tylko z prawa własności i z dywidend. Dawało to pohop do różnych podstępów egzekucyjnych. Giełda i ażjotaż akcjami odgrywał tu wielką rolę. Prototypem takich trustów była osławiona „Standard Oil Company". Władze i sądy Stanów amerykańskich toczyły w tym nowotworze zaciętą, choć niezawsze zwycięską walkę. Wtedy konstrukcja kapitałów obrała sobie w Ameryce, a z kolei i w Europie dogodniejszą i pozornie legalniejszą formę. Trust wyzbywał się swej dwoistości, zachodzącej między monopolistycznym zarządem, a indywidualną własnością i przybierał postać jednej wielkiej spółki akcyjnej. — Tu i ówdzie atoli w Ameryce utrzymała się jeszcze dawna organizacja trustu.

Jednoczenie przedsiębiorstw w olbrzymie formy fuzyjne, w potęgi przemysłowe, wchłaniające w siebie nietylko zakłady lokalne, lecz rozrzucone na różnych terytorjach, jak się zdawało było szczytem rozwoju koncentracji kapitałów i zrzeszeń przemysłowych. Na ogół kartele, syndykaty i trusty (w praktyce wytrwały bowiem i pierwsze, mniej wyrafinowane postaci koncentracji) stały się wyrazem nowego zdobywczego pochodu kapitału. Ze stanowiska ewolucji gospodarczej współczesnego ustroju był to ruch poniekąd nieunikniony—żywiołowy postęp formacji produkcyjnej, opartej na wielkim kapitale. Tą drogą kapitał zwalczał wzajemną konkurencję, neutralizował anarchję przemysłową i starał się sharmonizować — w granicach możliwych — podaż z popytem. Niewątpliwie dodatnią stroną pewnych przynajmniej form owych zrzeszeń było tak zwane kontyngentowanie przemysłu, czyli przystosowywanie norm produkcyjnych do pojemności spożywczej rynków. Ale do nadużyć, do wyzysku, do ustalenia cen monopolistycznych otwierało się tu szerokie pole. Kapitał potęgował swoje władcze siły, a choć kryzysów gospodarczych w pełni nie zdołał opanować, bo jest to niemożliwe w ustroju kapitalistycznym, łagodził je i odwracał ich druzgocące działanie przynajmniej w zakresie najszczelniej spojonych zrzeszeń przemysłu.

Jaką siłą rozporządzały trusty, dość stwierdzić, że przed wojną „Standard Oil Company" obejmował 84 procent całej światowej produkcji nafty, że „U. st. Steel Corporation" (trust stalowy) reprezentował 8 miljardów franków i miał 112 własnych okrętów, oraz własną sieć kolejową o rozciągłości 2,340 klm., że trust żeglugi posiadał okręty o pojemności 2 milj. ton.

W Niemczech przed wojną było 385 syndykatów i trustów, do których należało 12,000 fabryk. W Stan. Zjedn. było 250 trustów, obejmujących 75 proc. wszystkich robotników amerykańskich. W rękach syndykatów i trustów znajdowało się na świecie 75—80 pr. produkcji. Niektóre gałęzie przemysłu były tak ukształtowane, że dzieliły one świat między sobą. Naprz. w zakresie elektryczności Anglja obsługiwała cały własny kraj, Stany Zjednoczone, Kanadę i inne obszary zaoceanowe, a Niemcy—swoje państwo, Austrję, Węgry, Rosję, Polskę, Danję, Szwecję, Turcję i Bałkany.

Wojna oczywiście podważyć musiała dawne formy zrzeszeń wszelkiego kapitału. Przetworzyła bowiem wszędzie wewnętrzne warunki rynków, zmieniła granice geograficzne, rozbiła związki między różnemi państwami, a stosunki powojenne nie pozwoliły jeszcze na nawiązanie nowych kontaktów. Ale już przed wojną począł się przejawiać w komulacji kapitałowej nowy prąd, będący dalszem zróżnicowaniem i rozgałęzieniem syndykatów i trustów. Nadano mu nazwę koncernów..— Jest to koncentrowanie kapitałów celem jednoczenia zarazem produkcji, bankowości, handlu, spekulacji giełdowej it. p. Z początku powstawały koncerny bankowe, czyli zgrupowania banków dla konsorcjalnych interesów kredytowo - inwestycyjnych. Później pojęcie koncernu rozszerzyło się na różne formy zjednoczeń gospodarczych, zapłodnionych przez wielki kapitał, a wiążących w monopolistyczne i imperjalistyczne imprezy wszystko, co w takiej spójni może się pomieścić. Ten prąd nabrał już po wojnie nowej siły i staje się dążnością, która nadaje kierunek najmocniejszym zespołom kapitału. Najczęściej staje tu na czele jakaś jednostka, zasobna już w setki miljonów, a nawet w miljardy i przyciąga ona ku sobie najróżniejsze przedsiębiorstwa, narzucając im sieć wzajemnej zależności. Jest to już nietylko koncentracyjne organizowanie produkcji, lecz wszelkich z produkcją mogących mieć związek przedsiebiorstw gospodarczych. Nawet wielkie organy prasy wchodzą w tą wspólną więź.

St. A. Kempner.

Ruch w spółkach akcyjnych.

Powiększenia kapitału. — Terminy nowych emisji. — Walne zgromadzenia.

Towarzystwo przemysłowo - leśne „Kruszec - las" sp. akc. w Warszawie.

Spółka ta powstała przez przekształcenie dotychczasowego „Towarzystwa handlu żelazem i artykułami techniczno-budowlanymi „Kruszec" sp. akc. celem rozszerzenia działalności również i w kierunku interesów leśnych. Kapitał zakładowy 200 miljonów mk. Akcje na okaziciela po 10 tysięcy mk. Głównymi założycielami są przemysłowcy metalowi i drzewni Kazimierz Ambrożewicz, Paweł Chrzanowski, Władysław Starkiewicz i dr. Witold Osuchowski.

Fabryka wyrobów sukiennych „Ch. Rubin", sp. akcyjna w Tomaszowie.

Dotychczasowa fabryka sukna Chune Rubina w Tomaszowie Mazowieckim została przekształcona na spółkę akcyjną z kapitałem 200 miljonów marek w akcjach na okaziciela. Założycielem spółki jest rodzina przemysłowca Rubina w Tomaszowie.

Spółka akcyjna dla handlu i przemysłu „Lignum" w Warszawie.

Otrzymała zezwolenie na powiększenie kapitału zakładowego z 50 na 200 miljonów marek, przez wypuszczenie nowej III-ej emisji akcji po 1000 marek nominalnej wartości.

Spółka akcyjna dla handlu i przemysłu skórzanego „Corium" w Warszawie.

Otrzymała zezwolenie na powiększenie kapitału zakładowego z 25 do 210 miljonów marek drogą II-ej emisji akcji po 10 tysięcy.

Bank przemysłowców polskich w Warszawie.

Ogłasza subskrypcję na 4-tą emisję akcji w ilości 300 tysięcy sztuk po 1000 mk. nominalnej wartości celem powiększenia kapitału z 200 na 500 miljonów marek.

Dawni akcjonarjusze mają prawo nabycia trzech nowych akcji na każde dwie akcje poprzednich emisji po cenie 1500 mk. Termin subskrypcji upływa w dniu 15 sierpnia b. r. Przy wpłacie należytości za nowe akcje otrzymuje się natychmiast nowe oryginalne akcje. Wpłaty przyjmuje bank przemysłowców polskich w Warszawie i jego oddziały prowincjonalne.

Lwowskie towarzystwo akcyjne browarów.

Zwołuje na 28 lipca nadzwyczajne walne zgromadzenie do Lwowa. Na porządku dziennym powiększenie kapitału do 400 miljonów marek. Akcje notowane są na giełdzie lwowskiej.

Fabryka aparatów optycznych i precyzyjnych „Kolberg i S-ka", sp. akcyjna w Warszawie.

Zwołuje na dzień 31 lipca b. r. nadzwyczajne walne zgromadzenie do Warszawy. Na porządku dziennym powiększenie kapitału akcyjnego towarzystwa.

Towarzystwo akcyjne „Homosan" w Kostrzynie.

Zwołuje na dzień 28 lipca b. r. nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszy celem uchwalenia powiększenia kapitału zakładowego i ustalenia jego wysokości. Akcje notowane są na giełdzie poznańskiej.

Fabryka wosków, klejów, farb i artykułów pokrewnych „A.B.C.", spółka akcyjna w Warszawie.

Zwołuje nadzwyczajne walne zebranie na dzień 5 sierpnia b. r. do Warszawy dla uchwalenia przeszacowania majątku spółki i wypuszczenia nowych akcji opiewających na złote polskie oraz uchwalenia prowadzenia rachunkowości w złotych polskich.

Dalsze zwyżki na rynku akcji.

Dla walut tendencja niezmieniona.—Dolar 110.000
Akcje zwyżkowo. — Włókiennicze słabiej.

Waluty we wczorajszych notowaniach komisji dewizowej wykazują tendencję niezmienioną, a nawet pewne lekkie osłabienie.

W dziale akcji ożywiony ruch zwyżkowy rozwija się w dalszym ciągu. Kursy wszystkich papierów za wyjątkiem włókienniczych utrzymały się na wysokości osiągniętej i wykazują miejscami nowe bardzo znaczne zwyżki. Zapotrzebowanie bardzo duże. Podaż stosunkowo słaba. Przy niektórych papierach trudno nabyć nawet po kilka sztuk, nie mówiąc już o poważniejszych pakietach, możliwych do nabycia tylko przy kilku gatunkach bardzo licznie reprezentowanych w obrotach akcji.

Bankowe bez wyjątku zwyżkowo z tendencją bardzo mocną Ruszyły z miejsca w żywszem tempie nawet akcje dotychczas zaniedbywane zupełnie, jak n. p. Polski bank przemysłowy i Bank małopolski. Pierwszy przejściowo osiągnął kurs 37 tysięcy, co wobec ostatniego notowania 29 tysięcy stanowi 30 procent. Zakończenie 32 tysiące. Polski bank przemysłowy jest jednym z pierwszych banków, które weszły na drogę wybitnego powiększania kapitału przez druk nowych akcji, wskutek czego nastąpiła w pewnym momencie inflacja tej akcji, hamująca rozwój jej kursu. W zmienionych dzisiejszych warunkach kapitał banku i ilość akcji nie wydają się już tak wielkiemi, to też kurs poczyna się rozwijać. Podobnie było z Bankiem małopolskim, który ostatnio w silnem tempie naprawia zastój kursowy. Wczorajszy dzień przyniósł mu dalszych 10 tysięcy. Spółki zarobkowe wyżej o 35, Dyskontowy o 50, Handlowy o 40, Zachodni 10. Akcja tego ostatniego banku z kuponem przedstawia wartość o 100 procent wyższą, podobnie jak Starachowicka, które znajdują się na giełdzie bez kuponu za rok 1922, który uprawnia do otrzymania jednej bezpłatnej nowej akcji, jakie będą emitowane. Inne banki również zwyżkowo.

Puls po ogłoszeniu nowej emisji z dnia na dzień zyskuje. Wczorajsza różnica w zwyż wynosi 50 tysięcy. Prawie o sto proc. zwyżkował Wildt, którego kurs ostatnio nie wahał się zupełnie. Przejściowo płacono wczoraj za tę akcję 75 tysięcy. Pod koniec 60. Również i Spiess wykazuje zwyżkę 20 tysięcy.

W cukrowych ruch zwyżkowy słabszy. Chodorów plus 40 tysięcy. Cukier przekroczył 4 miljony i zakończył 3950 tysięcy, Michałów 40, Czersk plus 85. Tylko Częstocice z powodu liczniejszych realizacji utraciły 100 tysięcy.

Zaniedbane, a nawet pogardzane do niedawna „Drzewo" wykazuje skok z 24 na 36 tysięcy, a więc 50 procent. Węgiel po nagłych wyskokach spokojnie z małą stratą.

Z metalowych Cegielski bez zmiany i równomiernie. Modrzejów więcej o 30 tysięcy, Ostrowieckie o 175 tysięcy, Lilpop o 55, Starachowice o 50 tysięcy ale przejściowo przy kursie 520 tysięcy i przy dużym popycie. Rohn i Zieliński zakończyły równymi 100 tysiącami. Parowozy 105.

Nobel na osiągniętej wysokości bez zmian. Zawiercie straciło dalszy miljon, kończąc kursem 34 miljonów. Żyrardów o 3 miljony mocniej. — Handlowe słabo i bez zmian.

—or—

———o———

Sytuacja na giełdach światowych.

Zrównoważenie kursów. — Tylko Warszawa nie stosuje się do równi na międzynarodowym rynku.

Według wczorajszych sprawozdań z giełd światowych kurs marki polskiej w stosunku do walut wysokocennych kształtował się bardzo korzystnie i wszędzie równomiernie, co świadczy o ogólnem znacznie korzystniejszem ocenianiu jej.

W przerachowaniu dolar w markach polskich kosztował:
W Gdańsku marek polskich 121.227,
w Zurychu marek polskich 121.914,
we Wiedniu marek polskich 122.387.

Według notowań warszawskich kupując w Warszawie odnośną walutę, a za nią na danej giełdzie dolary trzebaby zapłacić za dolara:
w Zurychu marek polskich 113.024,
w Berlinie marek polskich 111.227,
w Gdańsku marek polskich 117.472,
we Wiedniu marek polskich 106.402.

Z ostatniego zestawienia wynika, że korona austrjacka w Warszawie jest stosunkowo najniżej oceniana w porównaniu ze swą istotną wartością. Kupowanie dolarów we Wiedniu za korony austrjackie, nabyte w Warszawie, dałoby bardzo ładną premję arbitrażową.

Marka polska w dniu wczorajszym była więc bardzo korzystnie oceniana na obcych giełdach. Tem mniej zrozumiałem jest dalsze krępowanie giełdy warszawskiej przez ministerstwo skarbu ze szkodą dla normalnego biegu spraw gospodarki w Polsce. Dzisiejsze ustalanie kursów i skądinąd jest nierealne gdyż dopuszcza aż tak poważne różnice arbitrażowe, jak wyżej wykazano po przerachowaniu do równi dolarowej. Ściśle utrzymany jest tylko stosunek między urzędową giełdą berlińską, a urzędową giełdą warszawską, co bynajmniej nie świadczy o „samodzielności" warszawskiej komisji dewizowej.

Arbitrageur.

Notowania giełdowe na kolumnie 6-ej.

Grand-Kino

Dziś premjera!

Początek o g. 6.30
w święta o godz. 5-ej.
ost. seans o 9.30 wiecz.

Rzecz dzieje się w San-Francisko, owem dziwnem mieście kontrastów bogactw i najwyszukańszego luksusu, najokropniejszej nędzy, zadziwiającej uczciwości, obok popełnianych na każdym kroku zbrodni, niewinności i czystości obyczajów, obok wstrząsających objawów demoralizacji, zaniku wszelkiej etyki. Bohater 6 akt. dramatu **Lon Chaney,** którego Sz. Publ. przypominamy, jako mistrzowskiego wykonawcę **Człowieka bez nóg.**

„Cienie nocy"

Wielki Cyrk „Medrano" Menażerja

we własnym budynku na wzór amerykańskich cyrków letnich.

Telegram!

Na ogólne żądanie Sz. Publiczności zmuszeni jesteśmy pozostać w m. Tomaszowie jeszcze dni kilka, wobec czego **uroczyste otwarcie w Łodzi** odbyć się będzie mogło dopiero **w środę, d. 18 b. m. o godz. 8.30 wieczorem** na Placu Dąbrowskiego. — — — — — — — —

UWAGA! Cyrk MEDRANO-MENAŻERJA, przybędzie do m. Łodzi we własnym pociągu, składającym się z 20 wagonów amerykańskich.



Ksiega Przemysłowo-Handlowa

ukazała się

i zawiera następujące informacje i adresy: **Puścizna Polski porozbiorowej — St. A. KEMPNERA. POLITYKA CELNA** i kontrola handlu zagranicznego w Polsce—**S. Fr. Królikowskiego.**

Umowy handlowe Polski z zagranicą D-ra Leona Pączewskiego **WEKSLE. Wskazówki z zakresu obowiązujących przepisów wekslowych. Rejestr handlowy. Obrót żyrowy w P. K. K. P. Polskie Placówki dyplomatyczne.** Polskie placówki konsularne. Korpus dyplomatyczny w Warszawie. Sieć konsularna w Polsce. Izby handlowo-przemysłowe w Polsce. **Przedsiębiorstwa transportowe i ekspedycyjne. BANKI. Banki dewizowe. Banki,** polsko-amerykańskie. **Towarzystwa ubezpieczeń.—Biura wywiadowcze. Przemysł włókienniczy.—Handel wyrobami włókienniczymi. Przemysł włókienniczy za granicą.**

Bogaty dział ogłoszeniowy w językach: polskim, francuskim, angielskim, niemieckim, rosyjskim i rumuńskim.

Do nabycia w Administracji dziennika „Głos Polski"—Łódź, Piotrkowska 106, tel. 1-99 i 7-99. 245—1

Zakład leczniczy w Kaliszu,

położony w przepięknym parku czynny jest cały rok. —

Zakład posiada najnowsze urządzenia wodolecznicze, udoskonalone, według nowoczesnych wymagań techniki, aparaty do elektryzacji, naświetlań i masaży, gabinet Roentgenowski, słońce górskie (lampa kwarcowa), oraz pracownię analityczną. Zakład przyjmuje osoby chore na cierpienia wewnętrzne, nerwowe, kobiece, oraz rekonwalescentów (12 pokoi). Umysłowo-chorych i zakaźnych nie przyjmuje się. Stała opieka lekarska zawsze na miejscu (lekarz miejscowy). W zakładzie ordynują i konsultują specjaliści ze wszystkich dziedzin. Ceny umiarkowane. Obsługa wzorowa, Cisza zapewniona. Wszelkich informacji udziela: Dr. E. Zboromirski, Kalisz. Zakład leczniczy w parku. 970—7

Ważne dla pp. Przemysłowców Kupców i Finansistów!

Niniejszym podaje się do ogólnej wiadomości, iż **rozpoczęliśmy akwizycję do wydawnictwa:**

„Przemysł, Handel i Finanse Rzeczypospolitej Polskiej oraz wolnego m. Gdańska",

Księgi informacyjnej w 5-ciu językach: polskim, francuskim, angielskim, niemieckim i rosyjskim.

Ogłoszenia na terenie Województwa Łódzkiego przyjmuje wyłącznie **Biuro Reklam i Ogłoszeń przy Pow Kole Zw. Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi, ulica Dzielna 38, tel. 15-15.** Z poważaniem Redakcja i Administracja

Dobrze prosperująca firma transportowa, operująca kilka lat w Łodzi, poszukuje natychmiast

odpowiedniego lokalu

w centrum miasta (ul. Piotrkowska lub przyległe). 623—2

Właściciel lokalu może otrzymać jednorazowe wynagrodzenie lub procentowy udział w przedsiębiorstwie.

Oferty do adm. „Głosu sub „LOKAL EKSPEDYCYJNY".

Nasiona do wysiewu w sezonie letnim,

jak: rajgras, mieszanki traw, cykorji, endywie, grochy, jarmuże, kalafiory, kalarepy, kapusty, koper, marchwie, rzepy, rzodkwie, robarbar, rzodkiewki, sałaty, szpinaki; z kwiatów: lewkonje, laki, ryszcze, groszki, stroiczki, maciejka, rezedy, bratki, stokrocie, dzwonki, goździki, niezapominajki, pierwiosnki, pantofelniki, popielniki (Cineraria) gdula (Cydamen) i wiele innych polecają:

SKŁADY

L. Jasińskiego prowadzone od 1870 r.

w Łęczycy i Łodzi, Andrzeja 10.

8375 5

6 aparatów

spawalnych (sweis aparaty) do sprzedania różnej wielkości, jak również patentowane haki do firanek mojego wynalazku L. Andrzejak, Piotrkowska № **86.** 996-9

Brylanty,

złoto, srebro, zegarki perły, djamenty, stare zęby kupuję i płacę 30 proc. drożej. Proszę się przekonać. 76—1

Konstantynowska № 7, Milich, pr. of., I piętro

Z powodu braku pomieszczenia sprzedaje się

lokomobilę

w dobrym stanie na żelaznych kołach po 4 000 mk. za kilo. Wiadomość w kantorze Południowa № 40. 000—1

Potrzebny

zdolny szewc na damską pasową. Płacę podług pierwszorzędnego cennika, L. Soczyński, Luizy 33/35. 9642—1

SWEATRY i RĘKAWICZKI

przyjmuje do wyrobu „DECEM" Kilińskiego 147 fr. 4 p. od 9—11.

Do sprzedania:

KUFER do samochodu.

Wiadomość: Piotrkowska 122, u stróża. 641—1

Nowość! Bezkonkurencyjne! Nowość!

MASZYNY do pisania „Patent"

pierwszorzędnego wykonania, największa gwarancja, natychmiast gotowa do użycia. Cena z wszelkiemi dodatkami **Mkp. 300.000.**

Wyłączna sprzedaż rejonowo do oddania

M. Reinhold, Oddział maszyn do pisania

Georgenstrasse 21/22, Berlin NW. 7.

Próbna maszyna za nadesłaniem Mkp. 325.000.— franco oclone.

SKŁADY: Drezno, Kopenhaga, Lipsk, Rzym, Sztokholm, Zurich, Tryest.

9638—1

Maszyna do pisania Mkp. 300.000

Maszyna do pisania Mkp. 300.000

Automobil osobowy,

amerykańskiej marki „Dothe", sprzedaje się okazyjnie tanio z powodu wyjazdu. Obejrzeć można: ul. Piotrkowska 111, w garażu „Polbalu" tylko w dn. 13 lipca r. b., do g. 5 po poł. 650-1

Fabryka wyrobów Metalowych i Wiader ocynkowanych p. f.

Cynkownia „ZAWIERCIE"

w Zawierciu

Poleca wiadra ocynkowane we wszystkich numerach Pierwszorzędny towar bez konkurencji po cenach umiarkowanych. Z obstalunkami uprasza się zwracać wprost do fabryki.

Cynkownia „ZAWIERCIE" w Zawierciu.

Instrumenty muzyczne

wszelkiego rodzaju **reperuje się artystycznie** po cenach przystępnych. **Skupuje się stare instrumenty.**

Struny

najlepszego gatunku świeżo nadeszły. —

Alfred Lessig

22 ul. Nawrot 22.

Zamykanie ksiąg handlowych
Zaprowadzanie „ „ 560—2
Kontrole „ „
Nadzór nad **prowadz.** „ „
„ nad **prowadz. przedsiębiorstw**
Likwidacje przedsiębiorstw

przyjmuje **O. Pfeiffer,** Łódź, ul. Milsza 57.

Poszukuje

się 2—8 pokoi z kuchnią i wygodami pośrednictwo pożądane. Oferty do „Głosu" „K. S." dyskrecja zapewniona. 622—8

2 mieszkania: 1) Składające się z 2-ch pokoi i kuchni z wygodami, przy ul. 28 p. Strzel. Kaniowskich (Luizy) № 75, front; 2) Składające się z 1 dużego pokoju, kuchni, przedpokoju z wygodami przy ul. św. Jerzego № 15, front, do zamiany na 2 lub 3 pokojowe w czworoboku ulic: Piotrkowska, Nawrot, Sienkiewicza, Główna. Warunki zależne od umowy. Wiadom. przy ul. Pustej 10, w fabryce u portjera. 450—5

Zopoty.

Pensjonat Berlinerowej

przyjmuje jeszcze zgłoszenia. Wiad: Sienkiewicza 29. 648—1

PANIENKA

z 7 klasowem wykształceniem umiejąca pisać na maszynie, poszukuje jakiejkolwiek biurowej posady. Oferty do Adm. „Głosu" sub „№ 777."

Pierwszorzędna siła

biurowa z długoletnią praktyką i poważnemi referencjami poszukuje posady na wyjazd. Oferty składać do administr. „Głosu" sub „9895". 895—1

Poszukiwane są:

biuralistki (kasjerki) i **maszynistki** apteczne

obeznane z manipulacjami recepturowemi. Zgłoszenia: Kasa Chorych m. Łodzi, ul. Wólczańska L. 225. 636—1

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 240 mk.)

Student udziela matematyki. Olszew... ul. Sienkiewicza 31

Jerzy Sudya (Wydział Medyczny Uniwersytetu Lwowskiego) po powrocie z kresów, wznowił lekcje języka polskiego i literatury. Przygotowuje do egzaminów w szkołach średnich (matura). Udziela wskazówek samoukom. Uzupełnia i pogłębia wykształcenie ogólne. Wiadomość Zielona 41, Skład apteczny. 555—2-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 300 mk.)

444 Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia; płacę najlepiej. Łaźnik, Benedykta № 28, parter, m. 13. 78—12-k

Do sprzedania młode szpice czystej rasy, białe. Pomorska 107, piwiarnia. 519—3-k

Dywan pluszowy, duży natychmiast do sprzedania. Sklep tabaczny, ul. Franciszkańska 13. 571—3-k

Elegancka dwukółka na gumach do sprzedania. Leszno 4, dozorca wskaże. 559—2-k

Meble: stołowego pokoju, łóżka z materacami okazyjnie, stoły, garderobę do przedpokoju sprzeda tanio. Wodna 19, Stolarnia. Przyjmuje się wszelkie obstalunki. 610—4-k

Na raty tygodniowe i miesięczne: łóżka żelazne, dziecięce, wózki, łóżka polowe, leżaki, parawaniki, daje „Palma", Dzielna 56. 301—7-k

Prasa do owoców solidnej konstrukcji do sprzedania. Wólczańska № 37, apteka. 512—2-k

Suknie, bluzki, spódnice modne własnej roboty najtaniej i na raty w „Jarmarku Łódzkim" — Piotrkowska 44. 21-8-k

Sprzedam aparat fotograficzny 4½x6, harmonijka. Szwarc Południowa 22. 661—1-k

Sprzedam sklep, nadający się na wszystko, bez mieszkania Nawrot № 54, H. Zajde. 55-2-k

Sprzedam skrzypce. Pańska 51, I p., m. 6. Cena 500 000. 646—2-k

Szpic młody do sprzedania. Łódź, Rokicińska № 6, Skład apteczny. 609—2-k

Tokarnię pociągową 1 mt. 20 cent. w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość: Wójcik Pańska 78. 658—3-k

80 kompletów firanek z powodu likwidacji interesu tanio do sprzedania. Tylman, Karola 7, lub Płocka 46; tamże maszyna do haftu (Tamboiermaschine) do sprzedania. Zastać można od 5-ej wiecz. 605—3-k

Posady i prace.

Poszukiwane.

(Za wyraz 180 mk.)

Biuralistka ze znajomością języka: niem. franc. angielskiego poszukuje posady. Oferty po adm. pod „L. S." referencje pierwszorzędne. 659—3-pp

Handlowiec kolonialno-winny, z 26-cio letnią praktyką zmieni posadę na takową lub t. p. Oferty do „Głosu" pod „Energiczny". 647—1-pp

Krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Gdańska № 21, m. 6. 592—3-pp

Tokarz żelazny poszukuje zajęcia. Oferty do „Głosu" pod „Tokarz". 549—3-pp

Wykwalifikowany pomocnik buchaltera, korespondent z półtoraroczną praktyką biurową pragnie zmienić posadę od zaraz. Pierwszorzędne referencje. Łaskawe oferty sub „Pracowity" do „Głosu". 650—1-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 300 mk.)

Na kondycję potrzebna 7-mio lub 8-mio klasistka chrześcijanka na wyjazd. Wiadomość: ul. Grabowa № 20 m. 31. 640—2-pz

Potrzebny pracownik biurowy, conajmniej z dwuletnią praktyką w zakresie budowlanym. Oferty z podaniem miesięcznego wynagrodzenia składać do admin. „Głosu" pod „A. 80" 606—3-pz

Poszukuję wykwalifikowanej wychowawczyni do dwojga dzieci. Oksenberg Nowomiejska 2. 667—3-pz

Zdolni akwizytorzy do zbierania ogłoszeń na dobre warunki potrzebni niezwłocznie. Drukarnia Polska ul. Kilińskiego № 83. 660—2-pz

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 330 mk.)

Pokoje umeblowane dla przyjezdnych i stałych. Plac Wolności 2, parter, 637—1-m

Zamienię mieszkanie 6-cio pokojowe na 2 mniejsze albo 4 pokojowe z dopłatą. Oferty sub „4 pokoje". 672—1-m

Interesy handlowe

(Za wyraz 300 mk.)

Dobrze zaprowadzony sklep kolonialny z wszelkiemi urządzeniami i jednym pokojem zaraz do sprzedania. Wiadomość: Wólczańska 255 w sklepie. 601—3-h

Sprzedam dom w Langówku przy tem ogród owocowy oparkaniony siatką drucianą; cena 120 milj. Wiadomość: ul. Pańska 101 P. Pahl. 607—3-h

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 240 mk.)

Przybłąkał się pies wilk można odebrać za zwrotem kosztów. Zakątna 35 m. 14. 643—3-d

Student poszukuje mieszkania do 1-go września wzamian za lekcję matematyki. Oferty składać pod „Student" 670—1-d

Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 150 mk.)

Białkowska Władysława zgubiła paszport polski, wyd. w Łodzi. 565—3-z

Białkowski Stefan zgubił dowód-osobisty; oraz wyciąg z ksiąg ludności, wyd. w Łodzi. 564—3-z

Bednarek Marek zgubił kartę zwolnienia, oraz książeczkę wojskową, wyd. w Łodzi. 593—3-z

Chwiałkowski Stefan zgubił paszport wyd. w gm. Tkaczew pow Łęczycki. 619—3-z

SANDAŁKI
Zakopiańskie pantofle,
różne bucik!,
bielizna — pończochy
K. PETERSILGE
93, Piotrkowska 93.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86.

Redaktor i wydawca Marceli Sacna